

Z. H. P.
4 Drużyna Harcerzy
Im. Jed. Kościuszki
w Skarżysku-Kamiennym 2.

L. dz. _____

Z. H. P.

25-LECIE

**HARCERSTWA
RADOMSKIEGO**

SPRAWOZDANIE Z PRAC

Zarządu Okręgu i Komend Chorągwi

za lata 1935 i 1936.



Z. H. P.

Z. H. P.
4 Drużyna Harcerzy
Im. Jędr. Kosińskiego
w Skarżym Komiarnym 2
C. dz. _____

25-LECIE

HARCERSTWA RADOMSKIEGO

SPRAWOZDANIE Z PRAC

Zarządu Okręgu i Komend Chorągwi

za lata 1935 i 1936.



B I L A N S

Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego

Stan czynny	po dniu 31 grudnia 1935 r.	Wierzyciele	Stan bierny
Kasa (K. K. O.)	Zł. 62.39		Zł. 1.850.—
Papiery procentowe	" 100.—		
Niedobór	" 1.697.61		
	<u>Zł. 1.850.—</u>		<u>Zł. 1.850.—</u>

Wynik działalności

Dochody		za rok 1935	Wydatki	
Wpływy od K. P. H.	Zł.	199.88	Koszty administracji i Sub-	
Subwencje	"	1.310.63	wencja K. Ch.	Zł. 1.024.07
Wpłata Komendy Chor. Har.	"	53.93	Różn.	" 251.13
Kolektury Nr. 924	"	983.52	Nadwyżka	" 288.16
	<u>Zł.</u>	<u>2.547.96</u>		<u>Zł. 2.547.96</u>

Zestawienie majątkowe

Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego
na dzień 1 stycznia 1937 r.

1. Kasa i Banki:	Stan czynny		Stan bierny
Zarząd Oddziału	Zł.	39.69	
Kolektura Nr. 924	"	6.272.87	
Komenda Chorągwi Harcerzy	"	10.—	
Fundusz Budowy Stanicy	"	8.64	Zł. 6.331.20
2. Papiery procentowe:			
Zarząd Oddziału	Zł.	100.—	
Kolektura Nr. 924	"	588.—	688.—
3. Bank Gospod. Krajowego:			
Kolektura Nr. 924	"		14.040.—
4. Dłużnicy			
Zarząd Oddziału	Zł.	300.—	
Kolektura Nr. 924	"	356.72	
" należ. za losy	"	22.515.69	
Komenda Chor. Harcerzy	"	820.75	23.993.06
5. Ruchomości:			
Kolektura Nr. 924	Zł.	498.—	
Komenda Chor. Harcerzy	"	5.126.80	5.624.80
6. Weksle:			
Kolektura Nr. 924	"		90.—
7. Niedobór Zarządu Oddziału	"		1.410.31
8. Majątki i kapitały własne:			
Majątek Komendy Chor. Harcerzy	Zł.	5.752.80	
Kapitał Kolektury Nr. 924	"	8.200.—	
" Fundusz Budowy Stanicy	"	3.185.44	Zł. 17.138.24
9. Zysk Kolektury Nr. 924	Zł.	6.033.12	
mniej przelew do Z. O.	"	2.032.40	4.000.72
10. Wierzyciele:			
Zarząd Oddziału	Zł.	1.850.—	
Kolektury Nr. 924	"	8.825.90	
" Gen. Dyr. Lolerli	"	15.593.86	
" K. K. O. w/m.	"	2.500.—	
" Bank Handlowy	"	2.004.—	
Komenda Chor. Harcerzy	"	204.65	31.038.41
	<u>Zł.</u>	<u>52.177.37</u>	<u>Zł. 52.177.37</u>

B I L A N S

Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego
po dniu 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny	Wierzyciele	Stan bierny
Kasa:		Zł. 1.850.—
P. K. O.	Zł. 16.69	
K. K. O.	" 23.—	Zł. 39.69
Papiery procentowe	" 100.—	
Dłużnicy	" 300.—	
Niedobór	" 1.410.31	
	<u>Zł. 1.850.—</u>	<u>Zł. 1.850.—</u>

Wynik działalności

za rok 1936.

Dochody		Wydatki		
Wpływy od K. P. H.	Zł.	880.—	Koszty administracji	Zł. 48.—
Wpłata Kolektury Nr. 924	"	2.032.40	Rejestracja K. P. H. w Naczel.	" 110.—
			Komenda Ch. Harc. (subwenc.)	" 2.254.—
			Różne	" 323.10
			Nadwyżka	" 277.30
	<u>Zł.</u>	<u>2.912.40</u>		<u>Zł. 2.912.40</u>

3. Sprawozdanie Funduszu Budowy Stanicy Harcerskiej w Radomiu.

Myśl stworzenia specjalnego funduszu, któryby w przyszłości umożliwił budowę własnego domu — rzucona była jeszcze w 1927 roku na odprawie drużynowych, odbytej w Radomiu z okazji obchodu 15-lecia harcerstwa. Pierwsze 3 lata nieco intensywnej zbiórki dały na ten cel około Zł. 2.000.—, a następnie przez przezewanie na fundusz dziesięcin (od dochodów nieślacych) od drużyn, kół przyjazdów i Zarz. Oddziałów — fundusz ten wzrósł na dzień 1 stycznia 1937 r. do sumy Zł. 3.185.44, przyczem w ostatnich 2 latach fundusz powiększył się jedynie o odsetki, płacone przez Kolekturę od wypóczyzonego kapitału.

Fundusz posiada własne konto w P. K. O. Nr. 65.914. Księgowość Funduszu prowadzi druh Stefan Rysiak.

Sprawozdanie rachunkowe Funduszu Budowy Stanicy Harcerskiej za rok 1935.

Przychód		Zestawienie Kasowe.	Rozchód	
Saldo na 1 stycznia 1935 r.	Zł.	55.84	Za uczestnik. P. K. O.	Zł. 3.—
Przelane z r-ku Kolekt. Nr. 924	"	115.80		" 168.64
tytułem odsetek	"	171.64	Saldo na 31 grudnia 1935 r.	<u>Zł. 171.64</u>
	<u>Zł.</u>	<u>343.28</u>		

B I L A N S

na dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny	Stan bierny			
Kasa (P. K. O.)	Zł.	168.64	Przewyżka stanu czynnego	Zł. 3.063.64
Kolektura Nr. 924	"	2.895.—		
	<u>Zł.</u>	<u>3.063.64</u>		<u>Zł. 3.063.64</u>

Sprawozdanie rachunkowe

Funduszu Budowy Stancji Harcerskiej za rok 1936.

Zestawienie Kasowe.

Przychód		Rozchód	
Saldo na 1 stycznia 1936 r. . .	Zł. 168.64	Przelano do Kolektury Nr. 924 . . .	Zł. 181.80
Wpł. od Różnych . . .	Zł. 60.—	Saldo na 31 grudnia 1936 r. . .	" 8.64
— " Kol. Nr. 924 . . .	51.80		
	Zł. 290.44		Zł. 290.44

B I L A N S

na dzień 31 grudnia 1936.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa (P. K. O.) . . .	Zł. 8.64	Przeżyłka stanu czynnego . . .	Zł. 3.185.44
Kolektura Nr. 924 Zarządu Oddziału Radom . . .	3.176.80		
	Zł. 3.185.44		Zł. 3.185.44

Sprawozdanie Kolektury Loterii Państwowej.

Istnienie Kolektury datuje się od m-ca listopada 1930 r. Wciągu tego okresu czasu udało nam się nie tylko utrzymać placówkę, ale i znacznie rozszerzyć, tak, że w chwili obecnej stała się ona jedną z największych tego rodzaju placówek w Radomiu. Rozwój placówki z ilustracją najlepiej przytoczone poniżej dane statystyczne za lata 1930 — 1936.

Rok	Ilość obsługiwanych graczy	Z y s k Zł.	Wypłacono subw. hulcom i drużynom, Zł.	Przelano do Z. O. Zł.	Suma bilansu Zł.	Obrót roczny Zł.
1930	160	244.53	—	—	3.959.33	15.935.94
1931	240	460.56	—	—	4.313.06	77.375.60
1932	320	1.832.82	—	493.58	9.608.65	115.670.62
1933	400	2.994.29	24.30	727.—	15.682.13	221.071.68
1934	880	3.758.33	1.267.55	1.992.82	26.371.98	580.196.75
1935	1.000	4.691.93	1.180.10	3.593.83	29.527.34	725.243.01
1936	1.560	6.033.12	1.093.06	2.032.40	46.393.68	957.041.48
	Razem	20.015.49	3.565.01	8.839.68		

Z zestawienia tego widać, że za 7-letni okres, Kolektura dała czystego zysku Zł. 20.054.48. Jeżeli uwzględniemy wypłaconą w tym okresie subwencję hulcom i drużynom Zł. 3.565.01, które zarachowane zostały do kosztów własnych — faktyczny zysk wynosi Zł. 23.580.49.

Na poczet zysków w ostatnich 6-ciu latach wpłaciła Kolektura do kasy Zarządu Okręgu sumę Zł. 8.839.68, z pozostałych zysków utworzono fundusz własny, którego wysokość na dzień 1 stycznia 1937 r. łącznie z zyskiem za ostatni rok wynosi Zł. 12.200.—.

Jeżeli się zważy, że działalność Kolektury rozpoczęta od skromnej ilości 40-tu losów i z sumą 1.600.— Zł. długu (potrzebnej na złożenie kaucji kolektorskiej) — uznać należy obecny rozwój za bardzo pomyślny.

Dane za pierwsze cztery miesiące 1937 roku pozwalają przypuszczać, że i rok następny t. j. 1937 pod względem dochodowości nie będzie gorszy od poprzedniego, a to tembardziej, że ilość sprzedanych losów do bieżącej Loterii znacznie przekracza ilość poprzedniej.

Kierownikiem Kolektury od początku jej istnienia jest druh Stefan Rysiak, zastępca kierownika — druh Czesław Gołaszewski. Poza kierownikiem Kolektura zatrudnia 2 osoby personelu (jedną stałą, drugą dorywczo). Oprócz tego Kolektura korzysta z usług pracowników biura podróży „Orbis”, w którego lokalu (ul. Zeromskiego 25) placówka ma swoją siedzibę.

B I L A N S

Kolektury Nr. 924 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej — Zarządu Oddziału Radomskiego Zw. Harcerstwa Polskiego
po dzień 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Gotowizna w kasie i opłacone losy . . .	Zł. 2.458.44	Fundusz własny . . .	Zł. 4.700.—
P. K. O.	131.65	Budowy Stancji Harcerskiej . . .	" 2.895.—
Papierły wartościowe . . .	538.—		
Wekale	140.—		
Należności do losy	15.614.12		
Bank Gospodarstwa Krajowego — za kaucję	9.000.—		
Zarząd Oddziału Z. H. P.	1.101.—		
Różni dłużnicy	501.14		
Ruchomości	54.—		
	Zł. 29.527.34		Zł. 29.527.34

Stan czynny		Stan bierny	
Fundusz własny	Zł. 4.700.—	Budowy Stancji Harcerskiej . . .	" 2.895.—
Wierzytelne	Zł. 2.755.—		
Banki na rach. bieżących	950.—		
pożyczka wekslowa	3.541.30		
Różni	7.246.30		
Generalna Dyrekcja Loterii	9.994.11		
Zysk za rok 1935	4.691.93		

Rachunek Strat i Zysków za rok 1935

Straty		Z y s k i	
Wydatki osobowe	Zł. 1005.—	Pozostałość zysku z roku 1934 . . .	Zł. 15.38
„Orbis” na lokalskądło, opał i inne . . .	1.672.50	Kupony od papierów wartościowych .	" 12.688.—
Przeżyłka	105.25	Wpisowe i prowizja od sprzedanych losów	" 12.479.11
Pocztą, telefon i telegraf	587.29	Odsetki otrzymane od złożonej kaucji .	" 190.—
P. A. T. za szyfrowane depesze	192.49	Należności odzyskane i zysk na losach niesprzed.	" 179.66
Tabele i druki z Gen. Dyr. Loterii Państwowej	314.80	Zwrot za porty i inne	" 22.4
Podatki obrotowy	1.288.70		
Odsetki od r-ków w Bank. i od pożyczek	115.80		
„Funduszu Budowy Stancji Harcerskiej	846.58		
Reklama	1.180.10		
Budowle	373.80		
Biuro	32.80		
Różnizady	6.—		
Opisano na amortyzację ruchomości . .	656.05		
Spisano należn. wątpl. i str. m los. niesprzed.	4.691.93		
Różne	4.691.93		
Zysły zysk	Zł. 13.592.29		Zł. 13.592.29

4 Drużyna Harcerskiej
w St. Radomskiej
L. C.

P R O T O K Ó Ł

Komisji Rewizyjnej Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Komisja Rewizyjna w osobach W. P. P. Mrozowski i M. Kolowrockiego na 5 kolejnych posiedzeniach, odbytych w dniach 5-12 35 r., 16-12 35, 10-12 36, i 17-12 36 r. sprawdziła rachunkowość Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego za rok 1935, w skład której wchodzi następujące działy:

1. Zarząd Oddziału,
2. Komenda Chorągwi Harcerzy
3. Kolektura,
4. Fundusz Budowy Stacji Harcerskiej w Radomiu.

Komisja stwierdziła zgodność poszczególnych zapisów z odpowiednimi dowodami.

Bilanse, sporządzone na dzień 31 grudnia 1935 roku:

1. Zarządu Oddziału, zamykający się po stronie debetowej sumą zł.	1.850,—
2. Komendy Chorągwi Harcerzy	13.090,—
3. Kolektury	29.527,34
4. Funduszu Budowy Stacji Harcerskiej	3.063,64
Zestawione są prawidłowo i zgodnie z pozycjami zamknięcia bilansowe w księgach poszczególnych działów.	

Wobec powyższego Komisja Rewizyjna stawia wniosk o udzielenie Zarządowi Oddziału absolutorium.

Radom, dnia 17 grudnia 1936 roku.

Komisja Rewizyjna:

Maksymilian Kolowrocki
Mrozowski Karol

P R O T O K Ó Ł Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna Zarządu Okręgu Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego w składzie d-hów: Maksymiliana Kolowrockiego i Karola Mrozowskiego w dniach 6, 7, 8, i 9 kwietnia 1937 r. dokonała sprawdzenia rachunkowości za 1936 r.

- 1) Zarządu Okręgu
- 2) Kolektury Nr. 924 Loterii Państwowej
- 3) Komendy Chorągwi Harcerzy
- 4) Funduszu Budowy Stacji Harcerskiej

Komisja stwierdziła zgodność poszczególnych zapisów z odpowiednimi dokumentami.

Sporządzone na dzień 31 grudnia 1936 r. bilanse:

1) Zarządu Okręgu zamknięty w debecie i kredycie sumą zł.	1.850,—
2) Kolektury Nr. 924	46.393,68
3) Komendy Chor. Harc.	5.957,45
4) Fund. Bud. Stancji	3.185,44

są zestawione prawidłowo i odpowiadają pozycjom w księgach buchaltaryjnych.

Komisja Rewizyjna wnosi o udzielenie absolutorium Zarządowi Okręgu i Kierownikom poszczególnych działów.

Radom, dnia 9 kwietnia 1937 roku.

Maksymilian Kolowrocki
Mrozowski Karol

B I L A N S

Kolektury Nr. 924 Zarządu Oddziału Radomskiego Związku Harcerstwa Polskiego
po dzień 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny	Zł.
Kasa	6.286,92
P. K. O.	15,95
Papiery procentowe	588,—
Weksle	90,—
Należności za losy	22.515,69
Bank Gospodarczego Krajowego (kasa)	14.040,—
Drużyny	2.389,12
Ruchomości	498,—
	Zł. 46.393,68

Stan bierny	Zł.
Kapitał własny	8.200,—
Wierzytelne	12.002,70
Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej	15.595,86
Banki:	
Zach. na r-ku bież. w K. K. O.	Zł. 2.560,—
" " " " Banku Handl.	2.004,—
Zysk za rok 1936	4.564,—
	Zł. 6.038,12
	Zł. 46.393,68

S T R A T Y

Wydatki osobowe	Zł. 2.138,—
U-Orbis "za łona" swiatlo i pant.	1.827,71
Wydatki kancelaryjne	1.739,30
Korespondencja, telefon i depesze	3.07,03
P. A. T. za szfrowanie depesze	845,85
Tabele i druki z Gen. Dyr. Loterii	92,10
Podatek obrotowy	3.022,30
Odsieki w Białoch i pod pożyczek	7.532,20
Stokami	1.644,50
Stokami dla huków i drukm.	1.892,06
Bonifikaty	201,—
Rozjazdy	98,20
Ofiary (składka na budowę samolotu)	126,—
Odpisano na amortyzację ruchomości	56,—
Spisano należności wglupliwe i straty na	1.532,30
rozdział sprzedane	6.039,11
Różne	6.038,12
Ozyski zysk	18.350,67
	Zł. 18.350,67

Rachunek Strat i Zysków za rok 1936

Z y s k i	Zł.
Parasność zysku z roku 1935	90,03
Wpłaty z ogólnych zapisów	17.320,—
Odsieki otrzymane od zniżonej funkcji	443,39
Zysk na losach niezaprzędanych	306,—
Zwrot za porto i inne	170,35
Różne	18,—
	Zł. 18.350,67

S p r a w o z d a n i e

Radomskiej Komendy Chorągwi Harcerzy za rok 1935 i 1936.

I. Organizacja Komendy Chorągwi.

1. Do dnia 74 kwietnia 1936 r. Komenda Chorągwi Harcerzy w Radomiu składała się z trzech wydziałów, a mianowicie: wydziału ogólnego-organizacyjnego, w skład którego wchodziło 11 referatów; wydziału wyszkoleniowego — 4 referaty, wydziału zuchowego oraz sekretariatu.

Pismem z dnia 14.V.1936 r. Druh Naczelnik Harcerzy na wniosek Komendanta Chorągwi z dnia 24.IV.36 r. zatwierdził nowy skład osobowy Komendy Chorągwi, który składał się z wydziału programowo-wyszkoleniowego, wydziału administracyjno-gospodarczego, wydziału p.w. i w.f., wydziału zuchowego, pilota Chorągwi oraz sekretariatu.

Kierownikiem wydziału programowo-wyszkoleniowego był hm. Marian Kwapisiewicz, Komendant Chorągwi, zastępcą Komendanta Chorągwi, kierownikiem wydziału administracyjno-gospodarczego, a jednocześnie kierownikiem Kolektury był phm. Stefan Rysiak. Przybocznym Komendanta Chorągwi był phm. Władysław Domański. Kierownikiem wydziału zuchowego — phm. Konstanty Kozłowski. Kierownikiem wydz. p.w. i w.f. — hm. Aleksander Kłochowicz. Pilotem Chorągwi — phm. Gabriel Pietraszewski. Poza tym było osiem referatów, które wchodziły w skład odpowiedzialnych wydziałów, a więc: referent ogólnego-organizacyjnego — phm. Władysław Domański, referent drużyn harc. — phm. Jan Iglatowski, referent chłopów starszych — phm: Czesław Gołaszewski, referent starszego harcerstwa — św. Jan Pogorzelski, referent obozów i turystyki — hm. Józef Mędyk, referent gospodarzy i pracy — św. Roman Czapczyński, referent gazonawstwa — phm. Józef Dolecki, sekretarz Komendy Chorągwi — phm. Zenon Wieczorek.

Obecny skład Komendy Chorągwi zatwierdzony przez Naczelnika Harcerzy dnia 12 października 1936 r. przedstawia się następująco:

Komendant Chorągwi	— hm. Marian Kwapisiewicz (obecnie na urlopie)
p. o. Komendanta Chorągwi	— hm. Józef Mędyk
Z-ca Komendanta Chorągwi	— phm. Stefan Rysiak
Przyboczny Komendanta	
Kierownik Wydz. Ogólnego-organizacyjnego	} phm. Władysław Domański
Referent personalny	
Kierownik Wydz. Gospodarczego	} hm. Józef Mędyk
Kierownik Wydz. Kształc. Starszyzny	
Kierownik Wydz. Obozów i Wycieczek	} hm. Józef Mędyk
Kierownik Wydz. Drużyn	
Kierownik Wydziału P. W. i W. F.	— hm. Aleksander Kłochowicz
Kierownik Wydziału Zuchów	— phm. Łukasz Kumor
Kierownik Wydziału Skarbowego	— phm. Stefan Rysiak
Referent Pracy	— św. Roman Czapczyński
Pilot Chorągwi	— phm. Tadeusz Błażusiak
Sekretarz Komendy Chorągwi	— phm. Zenon Wieczorek

Poza tym z Komendy Chorągwi współpracowali Druhowie: phm. Czesław Gołaszewski, św. Jan Pogorzelski, phm. Brzozowski Edward, phm. Dolecki Józef, phm. Drożdżkowski Edward, phm. Lorenc Witold, dh. Eustachy Mroziwicz.

2. Komenda Chorągwi mieści się w gmachu Wydziału Powiatowego w Radomiu w lokalu wynajętym.

3. Sekretariat Komendy Chorągwi prowadzi tezkę: G.K.H. (pisma), G.K.H. (okólniki i rozkazy), Wydział Urzędowy, Hufców, (każdy hufiec oddzielna tezka), wydział wydawniczy, instytucji harcerskich, innych chorągwi. I niezależnie od tego każdy z wydziałów prowadzi swoją tezkę. Poza tym prowadzi się ściśle ewidencje książeczek służebnych harcerzy z terenu Chorągwi, książkę obsady personalnej, ewidencje instruktorów, drużynowych i wódzów zuchowych. W okresie sprawozdawczym Komenda Chorągwi wysłała ogółem 3500 listów, 10 listów rozkazów i listów okólnych. Hufcowi, drużynowi, kierownicy kręgów starsz. harc. i wódzowie zuchowi przesyłają do Komendy Chorągwi w chwili rozpoczęcia pracy, raport rozpoczęcia pracy. Poza tym hufcowi zdają sprawozdania na odprawach, które odbywają się w ciągu roku 3 względnie 4 razy.

Sekretariat Komendy Chorągwi czynny jest codziennie 8 godzin: 6 godzin w ciągu dnia i 2 godziny wieczorem.

II. Ogólna charakterystyka stanu Chorągwi.

1. Chorągiew obejmuje teren 7 powiatów, na obszarze których w okresie sprawozdawczym do września 1936 r. istniało 11 hufców, a mianowicie: w Radomiu 3, w Kozienicach, Skarżysku-Kam., Końskich, Starachowicach, Solecu n.Wisłą, Ostrowcu-Kiel., Opotowie-Kiel. i Sandomierzu. We wrześniu 1936 r. na terenie Radomia stworzono 1 hufiec. W tymże miesiącu został utworzony hufiec w Pionkach, w skład którego wchodzi 4 drużyny.

Na terenie całej Chorągwi w okresie sprawozdawczym istniało 88 drużyn harcerskich. Drużyn wiejskich było 22, miejskich 66, (szkolnych 80, i pozaszkolnych 8). W skład drużyn wiejskich wchodziły drużyny szkolne, a w skład miejskich — szkolne i pozaszkolne, czyli liczby drużyn powtarzają się. Na terenie Chorągwi w okresie sprawozdawczym było 5 drużyn specjalnych, a mianowicie: 3 drużyny żeglarskie, 1 krysobowowa i 1 kolarska.

W drużynach tych najwięcej chłopców było w wieku 12, 13, 14 i 15 lat, co dokładnie ilustruje nam poniższa tabela:

Rok	Wiek chłopcy																									Razem
	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	25 lat i więcej	30									
1935	203	395	489	452	311	225	159	79	55	42	24	8	10	4	3	9	6	2474								
1936	194	457	482	470	273	203	176	89	55	30	25	9	4	1	1	4	3	2476								

Większość w drużynach stanowią chłopcy szkół powszechnych, których w roku 1936 było 1484, następnie gimnazjum — 547, szkoły zawodowe — 280. Resztę stanowili uczniowie wyższych uczelni oraz niewielki procent dorosłych — pozaszkolni.

Podczas pracy w drużynach na odpowiednim poziomie. W poszczególnych hufcach organizowano biegi harcerskie dla zastępów, które były sprawdzianem wyszkolenia drużyn i które przyniosły duże korzyści, gdyż zmusiły drużyny do podjęcia się w pracy. Przy wszystkich hufcach istniały komisje prób na sprawność i stopnie do H. O. włącznie. Próbe na stopień Harcerza Rzeczypospolitej przeprowadzano tylko na kursach Chorągwiowych. Po przeprowadzeniu próby, stopień, H.R. na wniosek Komendanta danego obozu, zatwierdzał Komendant Chorągwi. Poza tym wyciątaczki podczas realizacji sprawdzali stopnie i sprawności. Drużyny odbywają zbiórki raz na miesiąc, raz na dwa tygodnie względnie raz na tydzień. Zależy to od tego jak pracują w danej drużynie zastępy, czy są odpowiedni zastępowi. Drużynowi, mając mniej wyrobionych zastępów muszą z konieczności urządzić częściej zbiórki drużyn. W porównaniu z latami ubiegłymi wzrosła znacznie liczba zbiórek na boisku, w lesie i w polu oraz wycieczek.

Poza tym na terenie Chorągwi w okresie sprawozdawczym istniało 38 gromad zuchowych i 4 kręgi starszo-harcerskie. Praca zuchowa pomimo starań czynionych ze strony Komendy Chorągwi nie stanęła w okresie sprawozdawczym na należyłym poziomie. Przyczyni się do tego brak wódzów zuchowych i namiestników w poszczególnych hufcach. Kręgi starszo-harcerskie istnieją na terenie Chorągwi: w Radomiu, Skarżysku-Kam., Sandomierzu i Opotowie-Kiel. Skupiają one przeważnie ludzi polehólnych. Kręgi te wykazują dość ożywioną działalność. Wzrosła także znacznie w okresie sprawozdawczym liczba instruktorów mianowanych.

Stan z okresu sprawozdawczego jest zupełnie zadawalniający. Praca harcerska wiera coraz większy wpływ na życie społeczne i kulturalne poszczególnych środowisk tutejszej Chorągwi. Stany rozwoju Chorągwi ilustruje dokładnie niżej podana tabela:

Rok	Ilość drużyn	Ilość instr.	Ilość obozów letn.	Ilość obozów zimow.	Ilość obozów organ. przez K. Ch	R ó ż n e	
						Złot Chor. Rad.	Złot Nar. w Poznaniu
1928	36	15	5	—	1	Złot Chor. Rad. — 503 uczestn.	
1929	45	17	3	—	2	Złot Nar. w Poznaniu — 312 uczestn.	
1930	46	12	6	—	1		
1931	46	18	10	—	2		
1932	46	23	26	—	3		
1933	59	29	24	—	3	Złot światowy Węgry — 19 ucz.	
1934	80	25	16	1	4	Złot Chor. Siczki — 967 uczestn.	
1935	88	29	22	2	3	Złot Nar. Spała — 608 uczestn.	
1936	88	43	33	2	6		

III. Akcja Obozowa.

Poziom akcji obozowej w porównaniu z latami ubiegłymi znacznie wzrósł. Przyczyniły się do tego z jednej strony starania Komendy Chorągwi, z drugiej zaś Jubileuszowy Złot Narodowy Harcerstwa Polskiego w Spale. W okresie sprawozdawczym urzędowało 55 obozów letnich i 4 obozy zimowe. W tym Komenda Chorągwi zorganizowała 9 kursów dla kierowników pracy harcerskiej. Nie liczy się tutaj oczywiście obozów 5-dniowych, które drużyny jadące na Złot do Spaly musiały urządzać przed Złotem. W Jubileuszowym Złocie Narodowym Harcerstwa Polskiego w Spale w 1935 r. wzięło udział ogółem 608 harcerzy i instruktorów z terenu Chorągwi, dzięki dużej pomocy materialnej Zarządu Okręgu. Czas przedzłotowy przeznaczony był na urządzenie imprez dochodowych, pracę nad podniesieniem poziomu pracy i wyrobienia harcerskiego w drużynach, kompletowanie sprzętu obozowego, urządzenie kursów dla zastępowych i t. p. Jednym słowem okres przedzłotowy był okresem wyjątkowej pracy. Poza tym w 1935 r. 6 instruktorów z terenu z tutejszej Chorągwi wzięło udział w Świątynnym Złocie Starszych Harcerzy, który odbył w Szwecji.

Akcja letnia w 1936 r. wypadła lepiej jak w roku ubiegłym. Pomimo to nie stanęła na poziomie pierwotnych zamierzeń drużyn i hufców. Przyczyną tego jest przede wszystkim trudne położenie materialne, a następnie w niektórych wypadkach trudności w uzyskaniu urlopów przez drużynowych i kierowników pracy danych jednostek organizacyjnych. Komenda Chorągwi w roku 1936 zorganizowała 6 kursów dla kierowników pracy harcerskiej, a mianowicie: 2 kursy podharcemistrzowskie (zimowy i letni), których komendantem był hm. Józef Mędyk, 2 kursy dla drużynowych, 1 kurs wodzów zachowczych i 1 kurs zastępowych. Hufce zorganizowały ogółem 5 kursów dla zastępowych, w których wzięło udział 142 harcerzy. Z kursów chorągwiowych nie dopisał w znacznej mierze kurs wodzów zachowczych. Należy zaznaczyć, że Jubileuszowy Złot Narodowy Harcerstwa Polskiego w Spale przyczynił się w dużej mierze do podniesienia obozownictwa wśród drużyn. Świadczyły o tym pomysłowe urządzenia obozowe, oraz puszczalskie obozoly poszczególnych obozów podczas lata 1936 r. Letnie kursy chorągwiowe były skoncentrowane w Obłaskach Księżych koło Janowca nad Wisłą. Skoncentrowanie kursów w jednej miejscowości wpłynęło na oszczędność gospodarke, jak również wzajemne wykorzystanie instruktorów między kursami, co nadało jednolity kierunek pracy. Poza tym 18 drużyn zorganizowało obozy stałe, 5 drużyn i 2 zastępy — obozy wędrowne. Ogółem w czasie lata 1936 r. odbyło się 33 obozy i kursy, w których wzięło udział 635 harcerzy.

IV. Wyteczne prace Komendy Chorągwi na okres od 1.I. 1937 r. do 1.IX. 1937 r.

Komenda Chorągwi wyznała sobie, aby na jej terenie 3-letni wyścig pracy pobudził drużyny do samodzielnej i rzetelnej pracy w myśl wytycznych wyścigu. Okres ten poprzedzało szereg odpraw oraz konferencyj organizowanych już to dorocznie przez Komendę Chorągwi, już to na wszystkich urządzanych kursach. Komendzie Chorągwi obchodziło o to, aby nie tylko drużynowi, ale i zastępowi, a nawet chłopcy w drużynie zdawali sobie sprawę, co ich czeka w 3-letnim wyścigu pracy. Pierwszy okres tego wyścigu nie powiódł się należycie (kampania jesienna wyścigu wycieczek), w drugim okresie osiągnięte przez Komendę Chorągwi należy uważać za bardzo dobre. Dużo pracy włożono w przygotowanie okresu 3-go — kampanię wiosenną.

Drugą przewodnią myślą Komendy Chorągwi jest przygotowanie jaknajlepiej akcji obozowej, aby jaknajwiększa ilość harcerzy mogła wziąć w niej udział. Na akcję tę przewidziane są kursy instruktorskie, drużynowych i zastępowych oraz czynione są starania, aby wszystkie silniejsze drużyny urządziły w roku bieżącym własne obozy i możliwe dla wszystkich członków danej drużyny. Przy tej akcji troską Komendy Chorągwi idzie w tym kierunku, aby nie tylko liczba ale i jakość obozów podniosła się wyraźnie. Dużo starań poświęcono wyszkoleniu instruktorów. Szkolenie to było prowadzone na kursach teoretycznych i obozach, wynikiem czego jest wydane zwiększenie się liczby instruktorów zawsze chętnych i ofiarnych do pracy. W okresie tym Naczelnictwo mianowało na terenie Chorągwi 5 harcistrzów oraz przeszkolonych na własnych obozach 17 podharcemistrzów należycie przygotowanych do pracy harcerskiej. Szkolenie to spoczywało i nadal spoczywa w rękach kier. wydz. kształt. starszyny druha hm. Józefa Mędyka.

W Komendzie Chorągwi najwyraźniej szwankuje referat zachowcy, jednak szereg już poczynionych zabiegów i wydłużona pomoc Inspektoratu Szkolnego pozwoli na usunięcie wielu błędów w ruchu zachowczym oraz na podniesienie pracy harcerskiej na terenie szkół powszechnych.

V. Statystyka Chorągwi.

Stan ogólny Chorągwi w/g stopni za rok 1935.

R O D Z A J	instruktorzy mian.	instruktorzy zachowcy	Harcze Rzplitej	Harcze Ochł	Cwki	Wywadowcy	Młodzicy	zuchy z 3 gwiazdek	zuchy z 2 gwiazdek	zuchy z 1 gwiazdką	bez stopnia	R a z e m
harcerze	—	—	6	24	99	251	1049	—	—	—	1045	2474
zuchy	—	—	—	—	—	—	—	41	134	181	407	763
starsi harcerze	—	—	12	20	22	6	10	—	—	—	4	74
kierownicy pracy	29	1	16	40	40	27	10	—	—	—	29	192
O g ó ł e m	29	1	34	84	161	284	1069	41	134	181	1485	3504

Stan ogólny Chorągwi w/g stopni za rok 1936.

R O D Z A J	instruktorzy mian.	instruktorzy zachowcy	Harcze Rzplitej	Harcze Ochł	Cwki	Wywadowcy	Młodzicy	zuchy z 3 gwiazdek	zuchy z 2 gwiazdek	zuchy z 1 gwiazdką	bez stopnia	R a z e m
harcerze	—	—	10	26	98	261	1034	—	—	—	1047	2476
zuchy	—	—	—	—	—	—	—	13	86	115	222	436
starsi harcerze	—	—	5	12	31	18	9	—	—	—	10	85
kierownicy pracy	44	1	11	31	25	15	8	—	—	—	17	152
O g ó ł e m	44	1	26	69	154	294	1051	13	86	115	1296	3149

Komendant Chorągwi Harcerzy
hm. Kuapisiwicz Marjan

p. o. Komendanta Ch. Har.
hm. Mędyk Józef

B I L A N S

Radomskiej Chorągwi Harcerzy w Radomiu
po dniu 31 grudnia 1935 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa	Zł. 14.—	Wierzyciele	Zł. 1.780,30
Dłużnicy	" 805,20	Akcepty	" 600.—
Ruchomości	" 5.724,80	Majątek	" 4.164,70
	<u>Zł. 6.545.—</u>		<u>Zł. 6.545.—</u>

Wynik działalności

za rok 1935.

Dochody		Rozchody	
Opłaty organizacyjne	Zł. 2.973,20	Koszty administracja	Zł. 1.380,10
Subwencje i inne	" 9.268,60	Kursy, zloty i obozy	" 6.549,05
		Odprawy i konferencje	" 123,10
		Nadwyżka	" 4.189,55
	<u>Zł. 12.241,80</u>		<u>Zł. 12.241,80</u>

B I L A N S

Radomskiej Chorągwi Harcerzy w Radomiu
po dniu 31 grudnia 1936 r.

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa (K.K.O. w m)	Zł. 10.—	Wierzyciele	Zł. 204,65
Dłużnicy	" 820,65	Nadwyżka stanu czynnego	" 5.752,80
Ruchomości	" 5.126,80		
	<u>Zł. 5.957,45</u>		<u>Zł. 5.957,45</u>

Wynik działalności

za rok 1936.

Dochody		Rozchody	
Administracja:		Administracja:	
zwrot za druki	Zł. 21,06	wydatki osobowe	Zł. 503,44
Opłaty Organizacyjne:		ubezpieczenia socjal.	" 70.—
pagiówne od drużyn	Zł. 587,85	wydatki kancelar.	" 660,28
bonif. pagiów. przez		porto	" 72,65
Gł. Kw.	" 1.175.—	komorne	" 290.—
	<u>Zł. 1.762,85</u>		<u>Zł. 1.596,37</u>
Subwencje:		Opłaty organizac. przekaz.	
Zarząd Okr. L.M.K.	" 350.—	do Główn. Kwat. Harc.	" 1.970,35
Zarząd Oddz. Radom.	" 2.281,90		
Komit. Rodzic. Szk.	" 100.—	Subwencje drużynom	" 504.—
Kościuszki	" 100.—	Kursy i obozy	" 2.959,28
Minister. Opiekł. Spol.	" 1.500.—	Wizytacje	" 190,80
Rodzina Kolejowa	" 1.200.—	Odprawy i konferencje	" 341,05
Rada Notarj. Lublin	" 25.—	Różni	" 33,33
Główn. Kwatera Harcerzy W-wa	" 1.975.—	Amortyzacja ruchomości	" 600.—
	<u>Zł. 7.331,90</u>	Nadwyżka	" 1.588,10
Kursy i obozy (wpl. uczest.)	" 559,67		
Różni	" 93,53		
Imprezy	" 14,27		
	<u>Zł. 9.783,28</u>		<u>Zł. 9.783,28</u>

SPRAWOZDANIE

Kieleckiej Komendy Chorągwi za rok 1936.

I. Ogólna charakterystyka stanu Chorągwi.

Chorągiew Kielecka składa się obecnie z dwóch terenów dość odrębnych pod względem charakteru pracy. Teren Zagłębia zwołna organizowany, przedstawia ogromne pole pracy niewyżytkiwane, ma tendencje do szybkiego wzrostu jednostek organizacyjnych nie dysponując jednak wyrobionym elementem starszym — nie ma drużyn, któreby dostarczały jednostek kierowniczych. Stąd ogromne zahamowanie wzrostu, w szczególności nie ma Zagłębie gromad zuchowych natomiast duży stosunkowo procent starszych dziewcząt pozostaje w Harcerstwie.

Teren byłej Chorągwi Kieleckiej ma o wiele mniejsze tendencje wzrostu, drużyny przybywają zwołna, raczej utrzymują się dłużej — jest kilka drużyn systematycznie dostarczających drużynom kierowniczek. Zawieszanie i rozwiązywanie drużyn ma miejsce w mniejszych środowiskach. Przeważnie następuje to na skutek przeniesienia nauczycielki — drużnowej. Nie możemy również zatrzymać dłużej starszych instruktorek (hufcowych), w powiatach mało zorganizowanych. Stąd możliwość systematycznego rozwoju i planowej pracy jest nie wielka.

II. Komenda Chorągwi.

1) Skład Komendy Chorągwi w roku sprawozdawczym był następujący:

hm. Józefina Łapińska	—	Komendantka Chorągwi
hm. Antonina Gębicowa	—	Zastępczyni Komendantki Chorągwi na Obszar Kielecki.
hm. Halina Bretsnajderówna	—	Zastępczyni komendantki Chorągwi na Obszar Radomski.
hm. Ewa Grodecka	—	Członek Komendy Chorągwi
hm. Kazimiera Guzkówna	—	" " " "
hm. Helena Sakowiczówna	—	" " " "
pdm. Maria Fidlerówna	—	" " " "
pdm. Maria Podlasko	—	" " " "
pdm. Irena Mydlarzowa	—	Skarbniczka Komendy Chorągwi.
pdm. Wanda Chojnowska	—	odpowiedzialna za pracę zarobkową
pdm. Irena Mydlarzowa	—	za pracę starszych
hm. Irena Grodecka	—	dziewcząt — wędrowniczek.

2) System pracy Komendy Chorągwi.

Komenda Chorągwi pracuje zjazdowo — zbiera się w pełnym składzie kilka razy do roku. W roku 1936 odbyły się 4 zjazdy Komendy Chorągwi, a mianowicie:

- 1.II.1936 r. w Kielcach
 - 9.V. " w Radomiu
 - 3.X. " w Sosnowcu
 - 24.X. " w Sosnowcu
- Poza tym odbyło się 4 zbiórki drużyny instruktorskiej, a mianowicie:
- 2.II.1936 r. w Kielcach
 - 23.II. " w Sosnowcu
 - 10.V. " w Kielcach
 - 25.X. " w Sosnowcu

Komenda Chorągwi nie posiada własnego lokalu, siedziba wraz z sekretariatem mieści się nadal na Buczaj skarb Chorągwi znajduje się w Kielcach.

3) Założenie pracy Komendy Chorągwi na rok ubiegły były następujące:

- a) Intensywne kształcenie grona instruktorskiego.
- b) Zorganizowanie i właściwe ujęcie programu pracy ze starszymi dziewczętami.

III. Realizacja zamierzeń.

W zakresie organizacyjnym utrzymał się podział terenu Chorągwi na 5 Obszarów: Kielecki, Radomski, Ostrowiecki, Częstochowski i Sosnowiecki. Ten ostatni wobec braku

komendantki obszaru nadal nie jest samodzielnie zorganizowany. Pozostałe tereny pracują z dużą samodzielnością, przytem rolę komendantek Obszaru określiliśmy jako a) organizatorkę terenu (obsada drużyn i hufców, zakładanie i likwidacja jednostek organizacyjnych) oraz b) kierowniczkę drużyn drużynowych. Natomiast w rękach hufcowych pozostaje całokształt pracy programowej i administracyjnej.

Celem uzyskania większego zespolenia organizacyjnego instruktorki Chorągwi podjęły się zwizytowania wszystkich drużyn i gromad zuchowych w ciągu ostatnich dwu miesięcy roku sprawozdawczego. Zamierzenia zrealizowano niemal całkowicie.

Obszar:	Kielecki.	Radomski.	Częstochowski.	Sosnowiecki.	Ostrowiecki.
istnieje drużyn i grom. zuch.	31	31	33	39	26
zwizytowano	22	14	5	20	15

Nie wykonanie zamierzeń w Obszarze Ostrowieckim tłumaczy się złym stanem zdrowia instruktorek.

Przyjęto do Chorągwi dalszych 18 drużyn z terenu Zagłębia.

2. W zakresie kształcenia starszyny.

a) W roku sprawozdawczym pracowało 5 drużyn drużynowych.

W I półroczu odbyły się zjazdy drużyn drużynowych w centralnych miastach Obszarów, a mianowicie:

I. Drużyna Kielecka	—	w Kielcach	—	22.III. 1936 r.
II. „ Radomska	—	w Radomiu	—	22.III. „
III. „ Ostrowiecka	—	w Ostrowcu	—	15.III. „
IV. „ Sosnowiecka	—	w Sosnowiu	—	15.III. „
V. „ Częstochowska	—	w Częstochowie	—	15.I. „

Program pracy tych drużyn obłął grę wymienną, opartą na elementach wędrowania (poznanie środowiska i lektury). Grę zainicjowała drużyna Ostrowiecka, która opracowała temat i warunki. Następne tematy opracowała drużyna Radomska, potem Częstochowska — jako uzyskując kolejno pierwsze miejsce. Gra wzbudziła duże zainteresowanie i wydatnie pomogła do zorganizowania pracy programowej zastępom drużynowych w poszczególnych Hufcach.

Zamiast zjazdów poszczególnych drużyn w II półroczu odbył się 8-mio dniowy zjazd wszystkich drużynowych w charakterze kursu programowo-metodycznego. Zjazd miał miejsce w czasie ferii zimowych na Bucezu.

b) Jako normalny etap w dziedzinie kształcenia starszyny odbył się obóz drużynowych w Istebnej w terminie od 24.VI. do 14.VIII 1936 r.

Uczestniczek obozu było 35 z czego z Hufca	Kieleckiego	6
„	Radomskiego	3
„	Miechowskiego	2
„	Koneckiego	2
„	Ostrowieckiego	3
„	Sandomierskiego	5
„	Częstochowskiego	10
„	Sosnowieckiego	4

W wyniku obozu drużynowych skończyto zaczęto „ 20 „

Jako przygotowujący kształcenie drużynowych, traktujemy obóz starszych dziewcząt, który w roku sprawozdawczym skupił zespół w liczbie 30 dziewcząt ze wszystkich Hufców, przytem w myśl przyjętej zasady specjalizacji program tego obozu opartyśmy o ochronę przyrody. Prace tego obozu oceniono jako dobrą, wyniki dodatnie.

c) W czasie ferii Bożego Narodzenia odbyły się 2 kursy metodyczne dla kierowniczek pracy ze starszych dziewcząt i kurs dla kierowniczek pracy zuchowej. W pierwszym kursie uczestniczyło 15 harceerek, w drugim 10.

d) Ponadto to w następujących kursach Szkoły Instruktorskiej na Bucezu brały udział uczestniczki z Chorągwi Kieleckiej:

Podharcemistrzynie	5 uczestniczek
drużynowych harceerek	23 „
„ zuchów	2 „
„ pracy wiejskiej	3 „

kurs dla instruktorek administracji 3 uczestniczek
 „ „ samarytaństwa 2 „
 Ogółem akcja kształcenia starszyny w roku 1936 objęła 134 osoby, w ciągu 142 dni, harceerkodni — 2486.

e) Stan sił instruktorskich przedstawia się następująco:

harcemistrzynie	7
podharcemistrzynie	17
drużynowych po próbie	10
z zaczęta próbą	86
instruktorek specjalności samarytaństwa	2
„ „ administracji	4

Z. H. P.
 4 Drużyna Harceerek
 Im. Ter. Kaczkowski
 w Skarżysku Kamilonym 2.

L. dz.

IV. Dane liczbowe Chorągwi.

Obszar	Kielce	Radom	Ostrowiec	Sosnowiec	Częstochowa	Ogółem
Hufców	3	2	3	3	2	13
Śródownisk	14	9	14	19	15	71
Drużyn	21	22	26	38	24	131
Gromad zuchowych	6	9	7	2	2	28
Zast. starsz. dziew.	2	—	—	2	1	5

V. Akcja obozowa.

W roku 1936 uzyskaliśmy poraz pierwszy w Chorągwi liczbę 25 obozów i kolonii Komenda Chorągwi położyła specjalny nacisk na to, ażeby w każdym Hufcu obyl się obóz dla zastępowych; hufce najsłabsze uzyskały najwydatniejszą pomoc finansową. Jedynie Hufiec Opatowski nie zdołał zorganizować własnego obozu. Poza tym daje się zauważyć większą dążność do zorganizowania obozów i kolonii drużyn, co świadczy o ich wzmożeniu się.

Odbyły się następujące obozy:

1. Obóz drużynowych w Istebnej	przez dni 21, uczestniczek 35
2. Obóz starszych dziewcząt w Jasionkach	„ „ 21 „ 30
3. „ I drużyny kieleckiej w Należu	„ „ 23 „ 20
4. „ II „ „ w Kaczinie	„ „ 10 „ 15
5. „ V „ „ w Należu	„ „ 23 „ 20
6. „ dla zastępowych Hufca Miechowskiego	„ „ 22 „ 18
7. „ „ „ Olskuskiego	„ „ 21 „ 16
8. „ „ „ Radomskiego	„ „ 22 „ 25
9. „ „ „ Koneckiego	„ „ 21 „ 22
10. „ „ „ Ostrowieckiego	„ „ 21 „ 31
11. „ „ „ Sandomierskiego	„ „ 23 „ 35
12. „ „ „ Sosnowieckiego	„ „ 22 „ 15
13. „ „ „ Bedzińskiego	„ „ 22 „ 15
14. „ „ „ Zawierciańskiego	„ „ 21 „ 28
15. „ „ „ Częstochowskiego	„ „ 21 „ 22
16. „ IV drużyny z Będzina	„ „ 21 „ 23
17. „ I drużyny z Częstochowy	„ „ 11 „ 28
18. „ I i II drużyny ze Skarżyska	„ „ 21 „ 20
19. Kolonia VII drużyny z Sosnowca	„ „ 31 „ 30
20. „ Hufca Dąbrowieckiego	„ „ 21 „ 39
21. „ I gromady zuchów. z Grodzca	„ „ 22 „ 16
22. „ I drużyny z Modrzykowa i I druż. z Niemiec	„ „ 15 „ 23
23. „ I drużyny ze Strzemieszyc i I drużyny z Porąbki	„ „ 17 „ 30
24. „	„ „ „ „

Razem uczestniczek 566, dni obozowych 454, harceerkodni = 114338. Nie liczy się tu obozu i kursów starszyny.

VI. Zamierzenia na rok 1937.

Program pracy na rok 1937 przewiduje realizowanie naszej gotowości w sposób następujący:

1) W dziedzinie pracy starszych dziewcząt:

a) Wyeliminowanie zastępów i drużyn starszych dziewcząt, nadania im lokalnej nazwy drużyn wędrowniczek. Ustalenie specjalnych warunków, których spełnienie

warunkować będzie prawo należenia do tej galezi pracy. W związku z tym podanie nowych i odrębnych warunków kwalifikacyjnych dla tych zespołów.

- b) Oparcie pracy w tych zespołach na specjalnie zbudowanym programie, opartym o system sprawnych. Zdobywanie tytułu „sprawnej od”, równocześnie będzie za uznanie gotowości do służby w zakresie danej specjalności. Skierowanie ich do pracy na terenie poza harcerskim.
 - c) W związku z powyższym kształcenie instruktorek specjalności, tak by zyskać minimum po jednej instruktorce z każdej specjalności na obszar.
2. W dziedzinie pracy młodszych drużyn.
- a) Chcemy wychować gotowość do systematycznej i korzystnej pracy zarobkowej. Przejawiać się to będzie w obowiązku pracy zarobkowej wszystkich drużyn. Praca zarobkowa w rozumieniu wysiłku fizycznego i umysłowego. (Nie wyłączenie sprytu i obrotności t. zw. imprezy). W konsekwencji jest to droga do niezależności finansowej. Rezultat 1 roku ma być widoczny, Komenda Chorągwi bierze na siebie zorganizowanie w 1 roku poradni, dotyczącej wyboru pracy i zbytu.
 - b) W związku z tym nastąpi opracowanie nowych warunków kwalifikacji drużyn.
3. W dziedzinie kształcenia starszyny projektujemy:
- a) 6-dniową zbiórkę drużynowych w czasie ferii Bożego Narodzenia o charakterze programowym, zamiast zjazdów 1—2 dniowych.
 - b) 1 lub 2 obozy letnie drużynowych.
 - c) Kursy uzupełniające dla drużynowych zuchów i starszych dziewcząt.
 - d) Kształcenie instruktorek specjalności.
4. W dziedzinie organizacyjnej przewidujemy:
- a) umocnienie obszarów w szczególności tyczy to Zagłębia.
 - b) przerzucenie większych ciężarów administracyjnych na hufce (rejestracje ksiąg służbowych i krzyży, ewidencja gotowych do służby i t. d.).

C Z U W A J !

Komendantka Chorągwi Harcerskiej:

hm. *Józefina Lapińska,*

Zast. Kom. Chor. Harc.

Halina Bretsznajder.

OD KOMENDY CHORAĞWI HARCERZY

Początkowo zamierzaliśmy wydać krótki rys historyczny naszej chorągwi, która jesienią posiadała za sobą dorobek 25 lat pracy harcerskiej. Odnieśliśmy się do komend hufców o pomoc w przysłaniu nam materiałów źródłowo opracowanych, aby złożyć całość tej pracy. Wiele hufców przysłało opracowane notatki (bez źródeł) inne przysłały go w ostatniej chwili, tak, że o opracowaniu w myśl poprzednich wytycznych nie mogło być mowy. Postanowiłem tedy wydać to co jest, jako pierwszy wysiłek, za którym pozostaje jeszcze dalsze zadanie — opracować szczegółowo historię harcerstwa radomskiego, aby utrwalić wielki dorobek 25 lat pracy. — Tych kilka luźno rzuconych szkiców rozwoju drużyn niechaj da wyobrażenie, że całość jest wielka i wymaga dużego i zbiorowego wysiłku, który dać należy aby nasi następcy mogli mieć wyobrażenie o wielkiej i szczytnej roli jaką harcerstwo odegrało w tych 25 latach.

25-lecie Harcerstwa Radomskiego zostawiło głębokie ślady w wychowaniu społecznym. Ruch ten zapoczątkowany w 1911 roku, oparty na zasadach Baden-Powellowskiego skautingu, miał na celu przy dobrym wychowaniu moralnym, dać silnych i dobrze przygotowanych żołnierzy, gotowych każdej chwili stanąć w obronie Kochanej Polski. W myśl instrukcyj przywożonych ze Lwowa powstawały zastępy i drużyny skautowe. Praca ich musiała być silnie zakonspirowana, a polegała na tym, aby budzić ducha uczyć, kochać Polskę i przygotować swych wychowanków na dobrych żołnierzy. Zaczęły się zatem zbiórki skautowe, na których uczono się kartografii, terenoznawstwa, sygnalizacji, tropienia, dowodzenia i musztry.

Do pracy tej zabierali się skauki z całym zapalem, zdając sobie sprawę, że przyjdzie czas, kiedy się będzie musiało zdać pierwszy egzamin ze zdobytej wiedzy. Praca ta o tyle była trudniejsza, że musiała odbywać się w ukryciu często była śledzona przez władze rosyjskie — wymagała niezwykłego hartu ducha, silnej woli i samozaparcia się, jak również dobrego zdrowia. Praca ta wymagała dobrze przygotowanych i pewnych kierowników. Pochodzili oni z szeregów młodzieży akademickiej, uniwersytetu i politechniki lwowskiej, pełniąc rolę instruktorów i duchowych przywódców. Ruch ten najwcześniej zapoczątkowany w Radomiu rozrastał się w okolicy. — Powstawały nowe placówki: w Końskich — Sandomierzu — Ostrowcu — Wierzbniku — powiększały się szeregi młodzieży. Chwilowy kres rozwojowi położył początek wojny światowej. Przygotowane dobrze jednostki stawały w szeregach Komendanta, drużyny topniały, zaczęło się przeobrażanie skautów — w żołnierzy, zbiórek — w harce bojowe. Rozpoczęła się zaszczytna służba Bogu i Polsce.

Pamięć po tych co polegli jest stałym przykładem tej najszczytniejszej służby Ojczyźnie. Obowiązki przekazane przez poprzedników nie przeszły bez echa — nadeszły te czasy, kiedy poszczerbione rowami strzeleckimi pola, zrównały się, a rany powoli się zablżyły — kiedy rodziny przestały oczekiwać tych, co już nie wrócą. Miejsce ich zajęli młodzi. Zmienił się kierunek pracy w harcerstwie. Młode pokolenie harcerskie otrzymało Polskę Wolną i Wielką i ich celem jest podnieść Jej świetność, na każdym polu — rozświlić imię Polski przez postawienie Jej w szeregu wielkich mocarstw. Wyrwała praca i samozaparcie się, przezwyciężanie wszystkich przeszkód doprowadzi do celu. Pierwsi harcerze oddawali życie, następcy muszą oddać wszystkie swoje siły — wszystkie szlachetne porywy ducha, dołożyć wszelkich starań, aby nie brakło silnych ludzi w każdej dziedzinie życia.

Hm. MĘDYK JOZEF.

Harcerski wieczór Sylwestrowy

(Kurs drużynowych w Zakopanem 1934 r.)

Szerokie wzgórza Gubałówki z potężnym Giewontem lśnią swym kryształowo śnieżnym połyskiem w blaskach zachodzącego słońca. Na stokach Gubałówki widzieli się zapalonych narciarzy, ścigających do Zakopanego. Na drodze z Kościelisk do Zakopanego jęczały dzwonki i skrzypiał moeno zmarznięty śnieg. Powoli zbliżał się wieczór Sylwestrowy, a w ustępujący blask słoneczny, zjawiały się gwiazdy. Na harcerskim obozie zimowym, ruch ożywiony — jedni wymyślają nowości na Sylwestra — inni myślą uciec ten ostatni dzień roku tańcami lub przy kominku wyczekiwać Nowego Roku.

Nowi ledwo trzymają się po całodziennych zmaganiach się ze śniegiem i niesfornymi nartami, myśli błądzi po trudach całego roku. Te nastrojowe rozmyślenia przerwał ostry gwizd służbowego, wzywający na kominek — dziś znacznie wcześniej niż zwykle. Popłynęły kołendy — wytworzył się nastrój, poszły w gawędzie przypomnienia prac całego roku — przed oczami przesuwał się obraz wesolych i ciężkich chwil i staje Nowy Rok, z nowymi kłopotami, ze swym nieznanym. Co też będzie za miesiąc, za dwa, co za rok? Wreszcie modlitwa i cały obóz ogarnęła cisza — ten i ów rozważał temat gawędy, rozmyślał nad rokiem ubiegłym, myślał jeszcze jak przyciąć nowy. W końcu sen ogarnął znużonych, tylko ośnieżony Giewont uśmiechał się tajemniczo. Jednak nie danem było spać tej nocy. — Komendant pomyślał o Sylwestrze i N. Roku. Ostry gwizd — pobudka! pobudka! wstać! alarm! ubierać się! Kiedy ten i ów rozklejał powieki — nowy rozkaz — narty przypiąć — kierunek za mną marsz! I znów przed oczami, przesuwały się ośnieżone regle i tajemniczo uśmiechał się Giewont.

Cały obóz zatrzymał się na szerokiej polanie Doliny za Bramką — ułożono narty — ustawiono się w krąg — zabłysnęło ognisko — ośnieżony smrek ubrany świeczkami lśnił tysiącami barw, wokół cisza; przerywana trzaskaniem palącego się drzewa — i ponad regle wypłynęła melodia śpiewanej kołendy. Wskazówki zegarka powoli zbliżają się — jeszcze pare sekund — jeszcze — a staniemy na progu Nowego Roku, Nieznanego Roku. Co nam da? Co nam da? W tę ciszę nocną padła kilka zdań — to szczerze harcerskie życzenia, w których życzymy sobie, aby ten Nowy Rok umościł nas duchowo i aby w zdrowiu pozwolił

nam spędzić przy takim ognisku następnego Sylwestra. Dopalają się świece — dogasa ognisko, a odbiła wielokrotnym echem, płynie ponad regle, do ścian Giewontu melodia Modlitwy Harcerskiej. I znów cisza — tylko po białym całym śniegu, jak cienie suną narciarze. Tam w dole zręcznie oświetlone Zakopane tętni życiem, huczę zabawą, ale czy ktoś tam przeżył tyle wrażeń, czy ktoś potrafił odczuć czar Sylwestrowej nocy?

(Z kroniki harcerskiej) S. B.

Skaut Naczelny Szef

Lord Baden-Powell of Gilvell urodził się w lutym 1857 roku; jako syn pastora i sam początkowo był przygotowywany i przeznaczony do służby kościelnej. Często on sam mówił o sobie, że był „żołnierzem z przypadku”. Odkąd opuścił on kolegium Charterhouse, był zupełnie przekonany, że pójdzie śladami swego ojca i dlatego też zapisał się do szkół w Oxfordzie.

Oczekując na koniec semestru Baden-Powell zgłosił się na egzamin do wojska „poprostu dla komizmu samego pomysłu” — jak później tłumaczył. Ku swej wielkiej niespodziance otrzymał on drugie miejsce na liście, z posród przeszło siedemset kandydatów i jednocześnie rozkaz udania się do Królewskiej Szkoły Wojskowej w Sandhurst. W tym samym czasie otrzymał list od szefa sztabu księcia Cambridge, który donosił mu, że z powodu świetnego egzaminu, stopień oficera otrzyma w dwa lata, gdy tylko przejdzie przez Królewską Szkołę Wojenną. Ale w tym czasie, ani księcia, ani wojsko nie były źródłem jego ambicji; jego wielkim życzeniem było zostać artystą i organizatorem teatrów, co potwierdziło się w jego wyczynach, w przedstawieniach amatorskich, wskazując na świetnego aktora, który się w nim zamarował: bezwziępnia, gdyby on poszedł za podszeptem talentu, mógłby stać się najwybitniejszym artystą naszej epoki, ale świat straciłby wówczas Ruch Skautowy.

Baden Powell, zwany powszechnie Szefem, jak to wszyscy wiemy, dla świata wielkie dzieło „Wielka Brygada Skautowa”, które zwracało się do duszy chłopca, bez względu na jego rasę, kolor, narodowość, czy język. Jest wątpliwym, czy istniał inny człowiek na przestrzeni historii, przyjęty z podobnym entuzjazmem przez chłopców całego świata.

Jaka była tajemnica jego apelu do chłopców?

Ja myślę, że w nim samym były te cechy, które tworzyły bohatera takim, jakiego młodzież siebie wyśniła.

Po pierwsze jako jeden z pionierów epoki bohaterkiej pedził on życie pełne przygód. Następnie był on niedoścignionym ideałem, „asem” we wszystkich rodzajach zajęć. Wreszcie jego zmysł humoru, który go nigdy nie opuszczał i pogarda dla konwencji.

Moznaby w ten sposób długo wyliczać zalety, które tak działały na chłopca, lecz punktem ich najważniejszym było to, można powiedzieć, że przez całe życie strzegł on zawsze serca i postawy duchowej młodego chłopca, starając się odzwierciedlać fakty z punktu widzenia samego chłopca.

Zapomnia się ogólnie dzisiaj, że generał Baden Powell poświęcił karierę wojskową, która była dla niego bardzo obiecująca, w czasie gdy opuścił służbę, aby założyć Ruch Skautowy. Lecz już od dłuższego czasu ten ruch stał się dla niego prawdziwym nakazem i czuł, że to było jego przeznaczeniem, od którego nie mógł się wyminąć i który w imperialny sposób wzywał go do nowej sfery działania. Pare lat przedtem napisał on małą książkę „Pomoc dla Skautingu”, dla użytku podoficerów i żołnierzy armii i wydawało mu się coraz bardziej pewnym, że chłopcy wszystkich lat mogliby wyciągnąć wielką korzyść, tak dla siebie samych, jak i dla ich krajów, mogliby zainteresować się tą samą pracą i w ten to sposób, powoli całość ruchu skautowskiego zarysowała się przed jego oczyma.

Spotkał on na swojej drodze trudności i przeszkody różnego rodzaju. Zaledwie poznany przez publiczność, Ruch został uznany za dobry żart i skaut używał za model dla prasy humorystycznej przez wiele lat. Lecz Baden Powell był uparty w swych poglądach. Wiedział, że Ruch Skautowy uda się w tym wypadku, jeśli przyniesie prawdziwą poprawę losu tysiąca dzieci w całym państwie i podporządkował się swej idei. Z początku sam, później powoli z pomocą tych, których przyjął i grupował obok siebie, tak, że dzisiaj skauting zalicza się do ruchów społecznych najszerzejświelszych, które kiedykolwiek zostały zainicjowane.

Podczas wojny dużo osób pytało się, przy każdej sposobności o porabia generał Baden Powell. To pytanie pochodziło przedewszystkiem od ludzi, którzy byli przyzwyczajeni

- 1° Ukształtowania charakteru i inteligencji wogólnosci.
- 2° Pomysłowości i zręczności.
- 3° Rozwoju fizycznego i nauki higieny.
- 4° Obowiązku względem bliźniego i względem Państwa.

Prace i ćwiczenia skautingu zostały przeto zorganizowane sposobem rozwijania działalności osobistej 1°, 2°, 3°, i osiągnięcia aczynnności dla dobra ogólnego, to znaczy rozwinięcia ducha społecznego 4°.

Ideal: Honor został przedstawiony młodzieży, jako ideał najbardziej wzniosły. Prawo skautowe, fundament całego dzieła, zostało zapożyczone z kodeksu rycerstwa.

Administracja została skrócona, jak to było tylko możliwym, bowiem stwierdziliśmy, że wiele innych ruchów zostało sparałżanych przez przesadną jej zesrodkiem.

Organizacja: Aby pozwolić skautom na zdobycie znajomości osobistej, każdego z nich i starać się w ten sposób rozwinąć charakter każdej jednostki, zalecanem jest tworzenie tylko małych nielicznych grup. Uważamy, że liczba 40 jest jako maximum. System zastępowy został przyjęty, jako organ polityki dla tych samych raeyj. Ważny system odznak został ustanowiony, jak w marynarce i korpucie policyj, dla rozpoznania władzy w tej czy innej gałęzi programu.

Celem ruchu jest utworzyć dobrych obywateli.

Przy pomocy nauki skauta, najbardziej zatwardziały niepoń może być nawrócony do myśli wzniosłych i do zasad wiary w Boga. Dokompletowana przez obowiązek moralny do zrobienia codziennie dobrego czynu, nauka skautów jest jakoby podstawą naszego postępowania względem Boga i względem naszych bliższych, podstawą, na której rodzice i kapłani mogą budować z łatwością żądaną formę wiary. Nie wierzymy, aby taki rezultat można było uzyskać przez proste wyrażenie formuły. I to jest sekretem Stowarzyszenia. Możliwe, że przebaczenie chłopca w cow-boy'a w żołnierza, w marynarza, możliwe go ćwiczyć aż stanie się tak piekny jak obraz nie mniej nie wynika z tego, że jeśli zeszkolimy z niego lakier, żeby był doprawdy bohaterem lub świątkiem. To jest duch wewnętrzny, a nie umieszczenie zewnętrzne, który daje rezultaty. A ten duch jest w każdym chłopcu, którego spotkacie, a chodzi o to aby go odkryć i uwidocznić.

Przyrzeczenie, które skaut daje na swój honor, obserwować le jest w jego mocy. Prawo skautowe jest naszym środkiem dysecyplinarnym, w 99 przypadkach na 100 daje doskonałe wyniki.

Ruch rozpowszechnia się szczybel niż grzyby. Wszędzie w królestwie mania skautingu zapuszcza korzenie, a niezadługo osiągnie Dominium.

Niektórzy patrioci zazdrośni o dobrobyt i prosperitę ich kraju, mówili: „Czy nie można będzie wydać patentu skautingu w ten sposób, aby żaden inny naród rywalizujący, nie mógł nim zawładnąć?”

„Nie obawiajcie się” odpowiedziano im, „to jest zbyt angielskie, aby się podobało cudzoziemcom”.

Co za pomysła! Na kilka milionów (3) skautów, którzy ćwiczą się obecnie w całym świecie jest zaledwie 900.000 Anglików. I ciekawa rzecz— że automatycznie, skauting rozszerza się. Król Edward był jednym z pierwszych ludzi w rozpoznaniu, że można coś było wydatkać z tego ciekawego ruchu. Dwa dni przed śmiercią przygotowywał się do pójścia na przegląd skautów.

W 1912 roku Rada Prywatna przestudiowała cele i metody ruchu skautowego, a królewski dokument wcielenia został mu nadany, jako znak oficjalnego uznania.

Wojna 1914 znalazła tysiące skautów z ich wózkami i namiotami, z ich statkami i żagłami, gotowymi do odmaszno się do wojska dobrowolnie do służby Jego Królewskiej Mości, a wykonali oni dzielnie swe zadanie. Możliwe, że mieli lepsze powodzenie niż inni, lecz trzeba uznać, że pochwały i wyróżnienia, które były im przyznane były stosunkowo bardzo wysokie. 10 tysięcy z tych dzielnych zrobiło Ojczyźnie ofiarę ze swego życia.

Niektórzy z naszych bohaterów dekorowani krzyżem „Victoria Cross” są: Craig, Dimmer, Laidlaw, Toye, Crikshank, Mc Kean, Jack Cornwell, Dean, Haine i Hallows.

Na początku wojny dwa miliony Anglików zgłosiło się dobrowolnie. Milion innych nie mógł tego zrobić, głównie z powodu wad fizycznych, którym mo'na było zapobiedz. Pięć innych milionów nie chciało o niżem wiedzieć. „Nie można utrzymać Państwa w dobrym

porządku z ludzi trzeciej kategorii” powiedział Lloyd George, a chociaż zrobił głównie napomnienie o zdrowiu ciała to wszystko jest równie prawdziwe w stosunku do zdrowia duchowego. Cel ruchu skautowego jest w rozwianiu oboga i w pomaganiu młodym ludziom, aby się stali znojnymi i szczęśliwymi obywatelami. Istotny charakter ruchu tkwi w jego duchu, to jest w miłowaniu lasu, w studiach nad przyrodą, które go przinajak. Jaki jest młody chłopiec lub mężczyzna, który nawet w tych czasach materializmu pozostaje zupełnie obojętny na wezwanie drzewiekiej natury lub wolnej drogi. Mo liwe, że to będzie naszym pierwotnym instytktem, który zjawia się w danej chwili. Jakkolwiekbyż ten instytk jest tym, który jako „klucz czarodziejski, otwiera obszerne drzwi, którego dochodzi czyste powietrze i słońce, a bez których tak wiele istnień pozostałoby szarymi i monotonnymi. Ale system pozwala pójść jeszcze dalej.

Bohaterowie dzikich okolic, skauti i badacze, wilki morskie, jak i zdobywcy powierza są dla młodych ludzi żywymi czarodziejami, za którymi oni gotowi są iść wszędzie. I zwało wstępują w ich ślady, aby tylko zaśpiewać im pieśń męstwa i odwagi, przgydy i wysiłku, zdolności, zręczności i radosnej ofiary z samego siebie dla bliźniego. Jest w tem to wszystko, czem można nasyćć duszę równie dobrze, jak i ciało młodego chłopca.

Opłagadzie tego chłopca, który idzie ulicą; jego oczy patrzą daleko przed siebie. Czy to jest ląka, która on tam widzi, lub morze na szarych horyzontach? W każdym razie duchem nie jest tutaj obceny, o czem mogło was zapewnić. Czy widzieliście kiedykolwiek bawoły wafające się w ogrodzie Kensington, w tej samej okolicy, gdzie Gil Bas spokał wózców z wami drzewami? Czy jesteście zdolni widzieć dym, który unosi się z namiotów Siuksów nawet w ciemni pomnika króla Alberta? Otoż! Ja o 50 lat nie przestałem ich tam widzieć. Skauting pozwala chłopcu przemienić się pod zaopatrzeniem jednego skauta w członka wielkiego Stowarzyszenia Leśnych Ludzi. Umie tak iść za śladem, rozpoznawać znaki, nadać sygnał, umie rozpalć ogień, budować schronienie i gotować swój posiłek. Zdziścieniamu palcam umie fabrykować wszystko, czągo wymaga zawód pioniera i obywatela. Jego jednostka jest grupa 6-ciu kolegow, kierowanych przez ich własnego wodza, jednego z nich. Oto jest tworzenie dla niego, jut' to gromady dobroczynnej jut' złej. Oto okazja dla jednostki stania się odpowiedzialnym za swą własną karnosc. Oto poczucie przynale'ności do grupy, oparte na honorze zastępu, tak silnym, jak duch lokalny jakiejkolwiek szkoły publicznej.

Dla gapiów laski skautów są tyle co rekojeści mioty, ale dla skauta one przedstawiają zgola coś innego. Jego laska ozdobiona własnym totemem i jego odrębnymi znakami ma coś symbolicznego; jak jego laska jest skaut pomiędzy mnóstwem innych indywidualności, mającą swoje charakterystyczne rysy, swój specjalny charakter, swoje ściśle określone własności. Stanowi on cząstkę oddziału lecz ma swoją własną istotę. Uczy się rozpoznawać radość życia, przez życie na pełnym powietrzu. Ma także swoją stronę rozumową. Nasycając się powoli wiedzą przyrodniczą, słaba dusza męziejnie i rozgląda się wokół siebie. Pełne powietrze jest szkołą w pełnym tego słowa znaczeniu; to co pozwala obserwować i zdawać sobie sprawę z cudów wroczego wszechświata. Wszystkie pierwiastki obecnego świata, materialne, duchowe, handlowe, polityczne, finansowe, humanitarne, zostały zrzucone w tygiel wrenia wojennego; co z tego wyniknie? Kiedy działanie będzie skotconie? Kto będzie mógł to powiedzieć!

Jeżeli amalgamat produkowany jest tylko materiałem bez wartości, zatem naprawdę wojna będzie tragedią, ofiarą naszych dzieci, najlepszej naszej krwi, naszej rasy, a nasze bogactwa będą na próżno trwoniene.

Jeżeli przeciwnie zlanie się wielkich narodów, ideał bardziej rozpowszechniony i wzniosły może tworzyć się w duchu czystości i mądrości, wytorzy bez wąpienia zadziwiający instrument, który pozwoli zorganizować pracę świata, według szlachetniejszy, niż obecny program.

Mo liwość dobrze czynione są w obecnej chwili ogromne i bez precedensów moglibyśmy my i ci, którzy za nami postępują, być gotowymi do wykonania tego.

Zjednoczenie, zgoda, wzniosły ideał w zdrowej demokracji powinny nam w tym dopomóc.

Ale wojna wskazała, jak bardzo niebezpiecznie pod powierzchnią naszej cywilizacji jeżeli wnoszą jeszcze barbarzyństwo, zaślepioną dzikość i niezdrową swawolę.

Wojna nie jest skończona, zwycięstwo nie jest całkowicie zdobyte, chociaż zakończyły się walki na polu bitwy. Oczekując, że metal kutę przez wojnę będzie urobiony i gotowy do użycia, nasz kraj, jak i cały świat będzie przechodził epokę pełną niebezpieczeństw i niepokojów. Chociaż dużo między nami nie chce go widzieć; rewolucja społeczna jest już w drodze. Odwołanie zapomocą wojny może zdarrzyć ustalenie najlpszego rządu demokratycznego i w końcu powodzenie i wszechświatowy pokój, lecz może, jeżeli tego nie dostrzeżemy — przynieść coś wręcz przeciwnego. Schowane ręce są do dzieła. Są ludzie, którzy w swoich rozmowach i opisach głoszą nienawiść klasową i ogólny przewrót, nie widząc przed sobą żadnego, budującego celu. Jest to szalonym bolszewizmem, który moghy

doprowadzić netylko do upadku kapitalistów, lecz także do ruiny nieprzebranej masy spokojnych obywateli i płatników. Ci ludzie są sami ignorancjami, którzy spekulują na ignorancji innych. Im w pewnych wypadkach brakuje szczególnej inteligencji. Widziałem wielu, którzy znaleźli się bez powodu w stanie bliskim szaleństwa. A tymczasem ci ludzie przez jedyny środek krzykliwej obietnicy, porwali za sobą wielu innych. Naszym celem przez ruch skautowy jest zrobić z naszych przyszłych ludzi, Anglików bystrzych i zrównoważonych, zdolnych do wydawania sprawiedliwego sądu o wszystkich i pokazaniu się sobie samym bezinteresownymi, odważnymi i przedsiębiorczymi. Większość młodych ludzi dzisiaj, będąc miała głos w rządzeniu kraju, a my nie dotykając zagadnień politycznych przygotowujemy ich do tego zadania, ucząc ich przede wszystkim prowadzić się samym sobie.

Wy! przedstawicie około 4 — 5 setek młodych ludzi zebranych w stowarzyszenie, a pomiędzy wami sam jeden człowiek, wiekiem dojrzały jest na drugim planie. Cóż za wzięta babilońska; wierze mi, że ja sobie wyobrażam pierwszy raz udział w podobnym zgromadzeniu. Byłem obecny na wielu naradach między zastępowymi, a wychodziłem z nich każdego dnia bardziej wzruszony. Wysoki poziom rozmów, powaga i dobre zachowanie się obecnych, zarazem oryginalne i śmiałe powiedzenia mówców prawości i ujawnienie w słowach zdecydowanie, wszystko mówiło o rzeczywistej wartości tej szkoły cnót obywatelskich.

Możemy więc — je-li znajdziemy oparcie pójść naprzód i prowadzić dalej dzieło które może być z największym pożytkiem dla przyszłości naszej rasy i ludzkości.

Zapisy i opłaty są cenne dla rozszerzania się naszego ruchu lecz mamy tyle potrzeb ludzkich ile pieniędzy.

Tym młodym ludzi jest chęci pracować w skantingu. A my niestety jesteśmy zmuszeni odprawiać go codziennie z tej racji, że brakuje nam ludzi zdolnych do kierowania ich mądra ręką.

Potrzebujemy starszych skautów i trzeba nam ludzi zakwalifikowanych i doświadczonych, jak komisarzy, wytrwałych specjalistów, jak instruktorów, egzaminatorów i sekretarzy.

„All clear” rozbrzmiewało, jako znak pokoju, jako sygnał wyzwolenia po naprę eniu pracy wojennej. A tymczasem ci, którzy wykonali swoje zadanie, nie wpadną w bezczynność. Dla nich „All clear” ma inne znaczenie, im „All clear” chce mówić — droga otwartą do innych szczęśliwych wysiłków dla kraju. Nie ma ani na chwilę lepszej pracy, ani bardziej potrzebnej nad zapewnienie przyszłemu pokoleniu wysokiego zrozumienia ducha obywatelskiego.

tłumaczenie z franc. „Le Scout”. 1932 r.

So. S.

HISTORIA HUFCÓW i DRUŻYN

praca zbiorowa
pod redakcją Hm. J. Mędyka

Historia I-szej Radomskiej Drużyny
imienia DYONIZEGO CZACHOWSKIEGO
przy Gimn. Państw. im. dr. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

I-sza Drużyna Harcerska powstała jesienią 1911 roku. Były to czasy, kiedy ruch wolnościowy ograniczał młodzież, zmierzającą wszelkimi siłami do wskrzeszenia niezależnego bytu państwowego.

W tym czasie tworzą się tajne związki wolnościowe w Galicji i Królestwie, którym przewodniczy młodzież.

Tak więc jesienią 1911 roku, przy tajnym związku wolnościowym „Zarzewie” powstaje zastęp skautów, którego program pracy opiera się na systemie wychowawczym, stworzonym przez twórcę ruchu skautowego Baden-Powella.

Kierownikiem ideowym tego zastępu, przyszłego zawiązku drużyny, był Saturnin Dąbrowski, zaś kierownikiem wychowania fizycznego — Zygmunt Ropolewski.

Zastęp składał się z 14 skautów. Byli to pierwsi skauci w ziemi radomskiej i jedni z pierwszych w Polsce.

1. s. p. Jabłoński Antoni
2. s. p. Ptaszyński Julian

3. s. p. Latomski Julian
4. Adamski Władysław

5. Grabiński Janusz
6. Kowalski Marian
7. Kowalski Stefan
8. Ejzert Stanisław
9. Jokieli Leopold
10. Gajewski Jan
11. Pawłowski Jan
12. Kowmas Stanisław
13. Piekarski Aleksander
14. Łuczyński Edward

Pomimo braku wskazówek metodycznych, pierwsi skauci pracują intensywnie, powiększając swoje grono.

Praca ta musiała być prowadzona konspiracyjnie, gdyż władzom rosyjskim było wiadome, że ruch ten to jeden z wielu ruchów wolnościowych — i jako taki nie mogący istnieć w byłym cesarstwie rosyjskim.

W roku 1912 po pierwszych próbach przyswojenia systemu skautowego, nastąpiło przesilenie — należało się liczyć z przygotowaniem odpowiedniej liczby instruktorów, którzyby pracą pokierowali należycie.

Przygotowaniem tych osób się gorliwie zajął drużym Zygmun Ropolewski, który z zastępem lepiej wyrobionych chłopaków i kalkowiek sprawie skautowej oddanych, przeobraził ćwiczenia w księżę Malkowskiego zawarte. Kurs ten zakończony egzaminem — ukończyło 6 uczestników. W tym czasie ustalono nazwę drużyny na „Drużynę skautową im. Dyonizego Czachowskiego”, która później przybrała tytuł „I-szej Radomskiej Druż. Skautowej”, jako pierwsza drużyna w ziemi radomskiej powstała.

Drużyna w tym czasie liczyła 4 patroli. Patrole te nosiły kolejne numery rzymskie, a młodzież przybierała różne godła jak n. p. „Wilków”, „Rysów”, „Sokołów”. Na czele patrolu stał patrolowy Dł. Zygmunt Ropolewski.

W roku 1913, s. p. Dł. Henryk Świdewski, nauczyciel gimnastyki, stwarza nam na własną rękę drużynę skautową przy tej samej szkole. Obie drużyny zaczynają się nie na własną rękę, lecz wchodzą w siebie wzajemnie w pracę. Lecz wkrótce na wspólne wycieczki wiosennej doszło do połączenia obu drużyn, na czele których stanął drużym Świdewski.

W czasie ferii wielkanocnych 50 skautów wyjechało na kolonię do Nieklania, na zaproszenie hrabiego Platera. Komendantem kolonii był dł. Świdewski.

W następnym roku 1914 urządzono obóz w Policznej koło Garbati. Uczestników było 22. — komendantem był dł. Świdewski. Na wieść o wybuchu Wielkiej Wojny, dł. Świdewski wraz z kilkoma skautami i uczniami udaje się za kordon do Legionów.

Teraz jego miejsce w drużynie obejmuje drużym Ptaszyński Julian. Jednak wskutek odpływu najwybitniejszych jednostek do Legionów — drużyna podupada. W czasie wojny, drużyna już nie potrzebuje się konspirować. Lecz dł. Ptaszyński udaje się do Legionów i drużyna zostaje bez kierownika. W pewien czas potem drużym Grabiński obejmuje drużynę. Ale dopiero lepsze nieco czasy nadeszły z dniem 10-XI-1915 roku, gdy na stanowisku komendanta stanął s. p. drużym Tadeusz Jarzyński, syn dyrektora i założyciela naszego gimnazjum s. p. Prospera Jarzyńskiego.

Kiedy w styczniu 1916 roku na zjeździe w Piotrkowie stworzono Polską Organizację Skautową, drużyna radomska stworzyła XIII Okręg P.O.S. 17 marca 1916 r. wstępuje drużym Jarzyński, a komendę obejmuje dł. J. Pawłowski. Drużyna składa się z 3-ch plutonów w stanie 129 skautów zrępowanych w 12 zastępach. 28 maja tego roku, drużyna otrzymuje bardzo uroczyste szlandar. Uroczystość wreczenia dokonał s. p. ks. prałat Rokoszyński. Uroczystość tę uświetniono, wielkim popisem na placu skautów oraz wydaniem jednolitej „Skautki”.

Podczas wakacji w lipcu drużyna urządziła obóz w Stepokowie. Ten okres w drużynie cechuje wielką karnością.

Po wakacjach drużynie obejmuje drużym M. Zajączkowski, praca w drużynie słabnie i wymaga się dopiero w marcu 1917 r. kiedy komendantem został dł. Z. Kąkolabnie i wymaga się dopiero w marcu 1917 r. kiedy komendantem okręgowego P.O.S. We wrześniu 1917 r., pełniący jednocześnie obowiązki komendanta okręgowego P.O.S. We wrześniu odbył się w Suedniowie pierwszy okręgowy zlot skautów, w którym wzięła udział prawie cała drużyna. Dł. Kąkolabnie prowadzi drużynę do stycznia 1918 r. potem na krótko obejmuje drużynę dł. S. Latomski, a następnie w lutym tegoż roku — drużym Ptaszyński.

Praca się ożywia. Urządzano wycieczki, ćwiczenia polowe, oraz wojskowe i musztry, ponadto przez godzin tygodniowo poświęcano gimnastyce, której brakowało w Szkole Handlowej. Podczas wakacji kilkunastu skautów wyjeżdża na obóz do majątku państwa Hertzeków.

W roku 1919 gdy Polska znajdowała się w niebezpieczeństwie, kto mógł spieszył do wojska. Naczelna Komenda Okręgu nalożyła na skautów obowiązek zaciągnięcia się w szeregi. **W rozkazie z dnia 8 marca 1919 r., czytamy że każdy skaut ma przynieść piśmiennie usprawiedliwienie, o ile do wojska nie wstąpił.**

W tym czasie dł. Ptaszyński wstępuje do wojska, a jego miejsce zajmuje dł. M. Sokotowski, b. dobry zdolny instruktor. We wrześniu komendantem zostaje dł. Z. Kąkolabnie, który zaraz na początku reorganizuje drużynę. 15-IX-1919 drużyna liczy 3 plu-

Krótki rys rozwoju Drużyny Harcerzy Hufca Koneckiego

Początki ruchu harcerskiego na terenie miasta Koneckie sięgają roku 1916. W tym roku zostaje założona I Drużyna im. T. Kościuszki. Blizszych danych o pracy tej drużyny nie ma, gdyż brak jakiegokolwiek notatek z tego okresu. Wiadomym jest, że w roku 1920-ym 80 harcerzy z Koneckich zgłasza się na ochotnika do Wojska Polskiego pod komendą druha Wacława Ziembickiego, który od roku 1916 do 1921 pełni obowiązki drużynowego I Drużyny.

Z pozostałych harcerzy młodszych w roku 1920 utworzono II Drużynę Harcerzy im. Romualda Traugutta. Brak również bliższych danych o rozwoju tej drużyny w tym czasie.

W okresie od 1921 do 1926 r. na terenie Koneckich ruch harcerski ustaje zupełnie. Zapomniany już o istnieniu drużyn harcerskich. Ruch harcerski w Koneckich ożywia się dopiero w roku 1926. Obecnym komendantem Hufca Harcerzy z upoważnieniami Komendy Chorągwi Harcerzy w Radomiu, powołuje do życia I Drużynę im. T. Kościuszki na terenie Państwowego Gimnazjum. Powołanie do życia tej drużyny wzbudza wśród młodzieży zainteresowanie się ruchem harcerskim. Młodzież garnie się pod sztandar harcerski tak, że już z wiosną 1927 r. zostaje powołana do życia na terenie Gimnazjum II Drużyna im. R. Traugutta. Tęgoż roku, lecz jesienią, powstaje drużyna im. Józefa Poniatowskiego na terenie Szkoły Powszechnej Nr. 1. I tutaj zainteresowanie się ruchem harcerskim rośnie w szybkim tempie, 1927 r. zostaje powołana do życia II drużyna im. T. Kościuszki na terenie Szkoły Powszechnej, wyłania się potrzeba zorganizowania na tam. terenie, drugiej drużyny. Jest to już czwarta drużyna harcerzy w Koneckich pod nazwą: IV Drużyna Harcerzy im. Henryka Dąbrowskiego.

Należy tutaj podkreślić, że bardzo ważną rolę w organizowaniu ruchu harcerskiego w wspomnianym okresie odegrał druha Stanisław Marchwicki, jako bodaj jedyny harcerz, wówczas, na terenie Koneckich. Na terenie Szkoły Powszechnej harcerstwem opiekował się nauczyciel p. Emil Proskurnicki, z którego to inicjatywy została założona III i IV drużyna harcerzy w Koneckich. Pracę jednak w tych drużynach prowadził od początku harcerz z I i II drużyny.

Wszystkie te drużyny terytorialnie i organizacyjnie należały do Hufca Harcerzy w Opocznie. W celu zwyczajowej pracy i poziomu tych drużyn, przybywa w listopadzie 1928 roku do Koneckich druha Hufcowy z Opoczna oraz delegat Komendy Chorągwi Harcerzy w Radomiu druha p. hm. Władysław Domański. W wyniku tej wizytacji, piśmie Komendy Chorągwi Nr. 1029/28, zostaje powołany do życia z dniem 1.XII 1928 r. Hufiec Harcerzy w Koneckich. Obowiązki Hufcowego powierzono druhowi Bronisławowi Mikrutowi, który je pełni bez przerwy do dnia dzisiejszego.

Po powołaniu do życia Hufca Harcerzy w Koneckich, praca drużyn ożywiła się jeszcze bardziej i życie harcerskie w Koneckich tętniło całą siłą. Wyrazem tego niechaj będzie udział 44 harcerzy w Narodowym Zlocie w Poznaniu w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej.

Życie harcerskie drużyn Koneckich nie ograniczyło się do wywierania wpływu na miasto Koneckie, lecz powołało, w znacznym stopniu, na imię środowiska w pobliżu Koneckich. Już bowiem we wrześniu 1929 roku powstaje w Nieklaniu Drużyna Harcerzy, założona przez druha Michała Nowińskiego, który do dnia dzisiejszego pełni obowiązki drużynowego.

W roku 1930 powstaje nowa drużyna harcerska w Stąporkowie. W tym też roku Hufiec Konecki uryśca pierwszy własny obóz 6-cio tygodniowy w Żabnicy koło Węgierskiej Górki. Koszt tego obozu wynosi prawie trzy tysiące złotych. W tym też roku do Hufca Koneckiego zostaje przydzielona drużyna z Opoczna.

W roku 1931 Hufiec Konecki wzbogaca się o nowe drużyny: im. Dionizego Czachowskiego w Głowaczowie i Jurka Bitschana w Smogorzewie. W tym roku urządzono drugi własny obóz na Orawie w Jablonce Orawskiej, a w roku następnym w Zaleszczykach.

W roku 1933 przybywa znowu jedna drużyna w Dzieśbalowie. Obóz wakacyjny urządzono w Sicieli koło Koneckich, a w roku następnym w Pivnicach. Liczba drużyn Hufca Koneckiego powiększa się w roku 1934 o jedną drużynę, założoną przez p. Aleksandra Chrzyszczewą w Skrzyszowie k/Koneckich. W tym też roku Hufiec Konecki bierze udział w Zlocie Chorągwi w Sieckach w liczbie 75-ciu uczestników.

Rok 1935 jest ważnym okresem dla Hufca Koneckiego. W tym bowiem roku powstają dwie nowe drużyny harcerzy: w Koneckich V drużyna oraz w Przedborzu. W Przedborzu zakłada i prowadzi drużynę druha Wacława Wolski, namiestnik szefu Hufca Koneckiego. W Jubileuszowym Zlocie Narodowym w Spale bierze udział Hufiec Konecki w liczbie 50 uczestników. Pod względem urzeczywistnienia obozowego oraz samego obowozowania, Hufiec Konecki uzyskuje w ogólnej klasyfikacji ocenę bardzo dobrą.

Rok 1936 przynosi Hufcowi zawigak drużyn w postaci zastępów próbnych w miejscowościach w Korytkowie, Odrowążu i Skórnicech. Równolegle z powstawaniem drużyn harcerskich powstają i gromady zuhowe. Obecnie Hufiec liczy 16 drużyn harcerzy.

Obóz był zagrożony powodzią, która w tym roku nawiedziła Polskę. Obóz jak żaden inny dotychczas znalazł się na terenie zagrożonym, a nawet przez kilka dni był odcędy od miasta. Niestanany deszcz, przybór wód — niepewna sytuacja utrudniały utrzymanie karności i porządku. Komenda obozu z opiekunem na czele czuwała dzień i noc nad bezpieczeństwem obozu. Po przetrawianiu tych trudności trzeba było sprowadzić mylne informacje prasy — uspokoić zrozpaczone rodziców, a wreszcie trzeba było zawieźć wszystkich cało i zdrowo do domu po kawałku zniszczonego toru (na odcinku Pivniczna — Radom 8 przesiadki). Pełne odpowiedzialności zadanie — komenda spełniła należycie i wzorowo. Po wakacjach, we wrześniu 1934 r. drużynę obejmuje Drh. Tadeusz Gawroński. Zorganizował on w drużynie zawody strzeleckie, a w zawodach hufca radomskiego drużyna zdobywa 1-sze miejsce. Wkrótce drużynie miał przypaść zaszczyt wysłania na ogólnopolskie zawody strzeleckie i harcerskie, zastępu, który zyskał w strzelaniu zespołowym III-e miejsce. W dalszym ciągu urządził Drh. Gawroński bardzo pomysłowy konkurs — „Bieg dokoła Polski”, co ożywiło bardzo drużynę.

Podczas świąt Bożego Narodzenia wyjeżdża kilku harcerzy na kurs zimowy do Zakopanego. Uczniowie gimnazjum stworzyli oddzielny zastęp, zaś harcerze utworzyli dwa zastępy, tworząc kurs dla drużynowych. W czasie wolnym od wykładow i ćwiczeń, korzystano z warunków śnieżnych i uczono się jazdy na nartach. Po Bożym Narodzeniu Drh. Gawroński z powodzeniem zbliżając się matura wyjął urlop, a pracę w drużynie kieruje Drh. Wiktor Boniecki, pełniący obowiązki drużynowego. Drużynie braknie teraz przez wyjazdem Drh. Bonieckiego w Spale wielu starszych harcerzy, którzy zostali powołani na kierownicze stanowiska do innych drużyn (Kowarski, Jaskiewicz, Morawski, Czyżkouski, Mrozowski i Korpelta). Skutkiem tego tempo słabnie.

Nadchodzi dzień 12 maja 1935 roku.

Jak grom uderza w serca młodzieży wieść o śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Protektora Związku Harcerstwa Polskiego, który zawsze podkreślał rolę Harcerstwa w życiu narodu, dawniej — za czasów niewoli, wyzwolicieli walk i dziś...

Uroczyście — po przeczytaniu Odegi Pana Prezydenta okrył harcerstwo swój sztandar krepą, który później pochylał się pokornie w Krakowie przed Tym, który ciałem odszedł, lecz duchem jest wśród nas.

Przed zlotem „jedynkarze” będący w innych drużynach łączą się razem z I-R. D. H. (Kowarski, Morawski, Czyżkouski, Mrozowski) i na dwa tygodnie przed zlotem w Spale drużyna wyjeżdża na teren zlotu, jako kwaterekunka, z przydziałem do Komisarjatu Harców. W ten sposób mieliśmy możliwość obowozowania cały miesiąc. Zadanie nasze na przedzlotowym obozie, polegało na rozbieleniu i urzeczywistnieniu obozu Naczelnej Komendy Zlotu i Komisarjatu Harców. Drugi tydzień obowozowania upłynął pod znakiem wyjącej pracy. Ta praca wysła nam tylko na dobre. Nabraliśmy wprawy w rozbieleniu wszelkich typów namiotów, w robocie pionierskiej, stolarskiej i t. p.

W czasie Zlotu od 11 do 24 lipca, drużyna występowała w składzie 4 zastępów, komendantem był Drh. Kowarski Jerzy. Trzy zastępy (dwa młodsze, jeden starszy) brały udział we wszystkich harach i biegu harcerskim oraz dwudniowej wyścizce. Złot dla nam bardzo dużo. Pozналиśmy imię środowiska, ich życie, życie skautów zagranicznych i mieliśmy możliwość przyprzeć się naprawdę harcerskiemu życiu w harach i biegu, poznaliśmy własne siły i wartości w stosunku do harcerzy z innych dzielnic Polski. Nikt nie zaprzeczy, że Złot w Spale był imprezą jakiej nigdy Polska nie widziała i nie przedko będzie widzieć. We wrześniu 1935 r. komendę obejmuje Drh. Kowarski Jerzy. Drużyna liczy obecnie 6 zastępów. W grudniu 3 harcerzy (Kowarski, Boniecki, Morawski) uczeslniczyło w zimowym kursie instruktorskim w Zakopanem pod komendą Drh. hm. Mędyka, oraz trzech zastępowych (Milewski, Łapiński, Gwiazdów) na kurs dla drużynowych drużyn kolejowych do Worochy. Drużyna nasza ma wszelkie dane do rozwoju.

Z powyższego opracowania widać (na podstawie dokumentu archiwum drużyny), że w ciągu 25 letniego istnienia, drużyna przeżywała dwa okresy różniące się między sobą.

Pierwszy okres od roku 1911 do 1920, oraz drugi okres od 1920 do 1936 r. O ile okres pierwszy cechuje się wielką pracą nad przygotowaniem się do wyzwolenia Ojczyzny z pot niewoli, począwszy od konspiracyjnych zbiorów aż do otwartej walki w 1920 r., o tyle w okresie drugim widzimy pracę nad stworzeniem dobrego obywatela - Polaka.

O ile okres pierwszy cechuje wielką ilość czasu poświęconą musztrze, ćwiczeniom wojskowym i gimnastyce, dla przysposobienia się do przyszłej walki orężnej, o tyle w okresie drugim, oprócz wyżej wymienionych, poświęcamy dwukrotnie więcej czasu wychowaniu obywatelskiemu, pracy nad samym sobą i pracy dla wolnej ojczyzny Polski.

chwila została utworzony Hufiec Wytwórniany, do którego należą: drużyna II-ga im. Józefa Piłsudskiego (dawna Stefana Czarnieckiego) i nowoorganizowana drużyna w Bzinie. W jesieni 1929 r. praca w tym Hufcu upadła, drużyny przestają istnieć. Najlepiej dzieje się w Hufcu miejskim. Z braku odpowiednich drużynowych praca w drużynach: I im. St. Staszica i III im. J. U. Niemcewicz coraz bardziej podupada. Pracuje normalnie jedynie Kolo Starszego Harcerstwa, urządzając imprezy, dochód z których przeznaczony był na kupno placu harcerskiego, dzierżawionego przez miejscowe harcerstwo. Poza tym Kolo organizuje wycieczki dla swych członków i starszej młodzieży harcerskiej. Szczególnie ożywioną pracę prowadzi sekcja kulturalno-oświatowa. Rok 1930 wnosi do pracy harcerskiej duże ożywienie, gdyż wracają do pracy czynne druhowie: Rzuchowski Józef, który staje na czele Hufca, Malowicz Józef Waclaw, który obejmuje II-gą drużynę im. J. Piłsudskiego oraz roku niepracującą. Wzmagają się również prace w Kole Starszego Harcerstwa, gdzie pracę prowadzi druh Lucjusz Dorobczyński. Wznowiona zostaje praca w drużynach: I-ej im. St. Staszica, której drużynowym mianowany został druh phm. Magnuszewski Romuald, III-ej im. J. U. Niemcewicz, którą obejmuje druh Józef Wyczółkowski. Na podniesienie się poziomu pracy wpływa również połączenie Wytwórni z miastem w jeden Hufiec. W miesiącu sierpniu 1930 roku zorganizowany zostaje kilkudniowy (5-dniowy) obóz w lesie Majdowskim. Komendantem obozu jest druh Turno Marian. W roku następnym 1931, ponawia się prace w drużynie im. T. Kosciuszki na Bzinie, która otrzymuje liczbę IV-ej drużyny skarżyskowskiej. W tymże roku II-ga drużyna im. J. Piłsudskiego organizuje 8-dniowy obóz wędrowny: Skarżysko — Iłża — Solec n/Wisłą — Ostrowiec — Skarżysko.

W roku 1932 Hufiec obejmuje dotychczasowy zastępca komendanta hufca druh Malowicz Józef. W tymże roku zorganizowana zostaje V-ta drużyna im. gen. J. Sowińskiego przy szkole powszechnej Nr. 4 i Kolo Przyjaciół Harcerstwa przy Komendzie Hufca, którego prezesem zostaje wielki przyjaciel Harcerstwa p. Ergietowski Wawrzyniec. W czerwcu zorganizowano 5-cio dniowy propagandowy obóz wszystkich drużyn Hufca, a w lipcu 3-ch tygodniowy obóz Hufca w Borowni k. Cmielowa. W roku 1933 Hufiec skarżyskoski obazuje przez 30 dni w Rejowie pod Skarżyskiem. Obóz traktowany był również jako impreza propagandowa miejscowego harcerstwa.

W roku 1934 Hufiec bierze udział w II-gim Zlocie Chorągwi Radomskiej w Sieszkach pod Jednią, a w miesiącu lipcu tegoż roku rozbija swe namioty nad brzegiem zatoki Puckiej w miejscowości Rzućw. W ciągu 3-ch tygodniowego pobytu między Kazubami obowocznymi zjedną sobie ich przyjaciół, która przejawia się w korespondencji prowadzonej nie tylko przez harcerzy, ale także przez członków Komendy obozu.

W roku 1935 zorganizowana zostaje VI-ta drużyna im. ks. Władysława Bandurskiego i Kolo Przyjaciół Harcerzy Nr. 2. Praca w roku 1935 prowadzona jest pod hasłem Jubileuszowego Złota Narodowego w Spale, ukoronowaniem której jest zorganizowanie 8-dniowego obozu przedmiotowego, z którego uczestnicy udali się pieszo do Spawy. W Spale drużyny ze Skarżyska obowoczną jako oddzielną hufiec w VII Podoboże. Rok 1936 — 20-lecie pracy harcerskiej w Skarżysku. I drużyna im. St. Staszica organizuje 8-o dniowy obóz wędrowny Jurą Krakowską, II drużyna im. J. Piłsudskiego obazuje w Węgierskiej Górze, V-a drużyna im. gen. J. Sowińskiego w okolicach ś.w. Katarzyny w Górach Świętokrzyskich, a hufiec organizuje 20 dniowy kurs zastępowych w Rabstynie. W miesiącu grudniu zamkającym dwudziestoletni okres pracy harcerskiej uwieczniono w Skarżysku tablicą pamiątkową z nazwiskami poległych w roku 1920 harcerzy z I-ej drużyny ś. p. Lecha i Biłskiego.

W styczniu 1937 r. hufiec obejmuje harnistrz Ziemiowiec Jurekślaw. W tymże miesiącu organizuje się nowy Krag Starszoharcerski im. D. Czachowskiego. W miesiącu marcu zorganizowano 5-o dniowy kurs dla zastępowych w Baranowie pod Skarżyskiem. W czasie od 1930 roku zorganizowano 14 obozów harcerskich, w których wzięło udział 422 harcerzy, co uczyniło razem 5705 harcerzodni. Do zorganizowania powyższych imprez przyczyniły się wysiłkiem swojej pracy Kola Przyjaciół Harcerzy oraz swym staniem druhowie: działacz Ergietowski Wawrzyniec, inż. Stefanowski Władysław i inż. Pogonowski.

HISTORIA HARCERSTWA w STARACHOWICACH.

I Drużyna Skautowa w Starachowicach została założona w dniu 16-go lutego 1916 r. przez Jerzego Szydłowskiego i Józefa Rosińskiego. Patronem drużyny obrano księdza Stanisława Brzóske powstańca, który zginął w roku 1865 powieszony przez Moskali.

Początkowo drużyna liczyła niewielu, bo 10-ciu ludzi zgromadzonych w dwa zastępy. Pierwszy publiczny występ drużyny, to udział w obchodzie rocznicy Konstytucji 3-go Maja, święconej w Starachowicach po raz pierwszy przez ludność. To wspaniałe święto na-

rodowe, uświetnione odprawieniem uroczystej Mszy Św. i odpiewaniem „Roty” i „Boże coś Polskę”, zostało zakończone poświęceniem szlankardu drużyny.

Wkrótce potem powstaje trzeci zastęp, który był podstawą i zaczątkiem w przyszłości zorganizowanego P. O. W.

Skończyły się pierwsze prace organizacyjne, nastąpił okres prawdziwej pracy harcerskiej zapoczątkowany wycieczką do klasztoru na św. Krzyżu. Duch harcerski, który przez cały czas panował wśród jej uczestników, oraz niezwykle ciekawe zabytki klasztoru, sprawiły, że chwile te wyryły się głęboko w pamięci druhow.

O uznaniu już pierwszych prac drużyny świadczy fakt, że w lipcu liczy ona 28 ludzi. Dalszy okres jej pracy to szereg wycieczek, z których każda przynosiła harcerzom mnóstwo chwil pełnych uroku.

Dość pomyślnie rozwijała się biblioteka, licząca 110 tomów.

Dzięki instruktorowi Rosińskiemu drużyna posiadała mundury zimowe.

W okresie zimowym wzmożło się nałożenie pracy prowadzonej w izbie.

Druhowie zastępowi prowadzili gawędy na tematy zaczerpnięte z ideologii harcerskiej. Jednakże mimo to, że wszystko zdawałoby się pójść jak najlepiej, w końcu grudnia spadł na drużynę przykry cios, zamknięto bowiem aż do odwołania izbę skautową.

Pożyteczna działalność drużyny znalazła również uznanie wśród starszego społeczeństwa, bo oto w styczniu roku 1917 tworzy się kolo patrolatu I-ej drużyny w składzie 16 osób.

Następny okres pracy drużyny to cały szereg ćwiczeń dziennych i nocnych o charakterze wojskowym, nie trzeba chyba wyjaśniać w jakim celu przeprowadzone były te przygotowania.

We wrześniu roku 1917 odbył się zlot harcerzy okręgu radomskiego.

Udział drużyny w pochodzie zorganizowanym przeciw okupantom, rozlepianie plakatów, rozpowszechnianie pism i ulotek nawojujących do walki o niepodległość, a wreszcie czynny udział starszych druhow w rozbrajaniu Austriaków to najlepsze dowody, jakim duchem przepojeni byli skauci I-szej Drużyny im. ks. St. Brzóska.

Niebawem opuścił Starachowice, a tym samym drużynę, jej komendant Władysław Korzeniowski, który wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Inni druhowie ze względu na młody wiek pozostali w drużynie, przygotowując się w dalszym ciągu do służby wojskowej.

Niedługo czekali na to, aby swe świeże zdobyte wiadomości zżytkować na polu walki, bo oto rozkazem komendanta XI okręgu zostają powołani do służby wojskowej wszyscy harcerze zdolni do jej pełnienia, od siedemnastego, a następnie szesnastego roku życia. Znowu małej szeregii drużyny.

Wreszcie prawie po roku kończy się wojna bolszewicka, do Starachowic wracają druhowie-żołnierze okryci chwałą bojowego czynu.

Nie wszystkich jednak powitano w domach, dwóch z nich a mianowicie druhowie ś. p. Tadeusz Ludwikowski i Rusław Szydłowski złożyli na polu chwały krwawą ofiarę z własnego życia.

Po czasach wojennej zawieruchy następuje znowu okres takiej pracy harcerskiej, która mieści się w ramach wycieczek, pogadanek i t. p.

Drużynie widzimy wszędzie, czy to w czasie zbiórki na rzecz „Daru Narodowego”, czy to w czasie obchodów rocznic i świąt narodowych.

W tym czasie powstaje również Komenda II Hufca.

Druhowie interesują się żywo sportem, związkano harcerski klub sportowy „Orkan”, którego drużyna piłkarska rozegrała cały szereg spotkań, odnosząc nie rzadko sukcesy.

Za sprawą d-hów M. Rakowskiego i T. Lindebnego uzyskała drużyna własny lokal, gdzie po przeprowadzonym remoncie, prowadzono zajęcia harcerskie.

Komendantem drużyny zostaje wybrany druh T. Lindebnę, który wkłada wiele zapahu do pracy. Zajęcia harcerskie odbywały się w izbie, jedynie przy braku odpowiedniej pogody, natomiast gdy warunki odpowiadały, urządzano wycieczki.

Praca w drużynie zachęca młodzież nieoznaczoną, gdyż napływają coraz to liczniejsi kandydaci, wobec czego drużyna zostaje podzielona z 2 plutony i sześć zastępów po 9 harcerzy. Na I Narodowym Zlocie Harcerskim drużyna z braku funduszy jest reprezentowana jedynie przez druh. drużynowego.

Odwiedziny Dostojnego Gościa P. Prez. Rzpłitej w Sandomierzu daty drużynie pole do wykazania swych wartości. Istotnie drużyna nie zawodzi przy utrzymaniu porządku, za co otrzymuje zaszczytne wyróżnienie od Komendy P.P. w Starachowicach.

Praca harcerska postępuje naprzód, czego dowodem mogą być urządzane co miesiąc nocne ćwiczenia, na których drużyna wykazuje duże wartości. Równoległe z wyszkoleniem harcerekim idzie praca społeczna. Drużyna bierze udział w każdej imprezie, organizowanej na cele społeczne. Rok 1925 przynosi wielkie zmiany organizacyjne.

Z I drużyny im. ks. Brzóska wobec jej wielkiej liczebności wydzielone zostały jeszcze dwie drużyny: jedna im. Zawiszy i druga im. Langiewicza. Już w grudniu 1924 roku postanowiono starać się o utworzenie samodzielnego hufca w Starachowicach. Komenda Chorągwi przychyliła się do tej prośby i z dniem 1.I.1925 ogłoszono powstanie hufca z dh. A. Stawiek jako hufcowym. W 17 dni po utworzeniu hufca zawiązana została nowa drużyna, złożona z kolei im. B. Chrobrego. Hufiec, wychodzący z założenia, że dostawa wartości harcerek są ich stopnie, urządził kursy dla wywiadowców i młodzików. W uroczystości obchodzonych świątek Wielkiej nocy, rocznicy Konstytucji 3 maja, brał udział hufiec, trzymając warte przy grobie i biorąc udział w obchodzie. Dzien 23 maja zapisał się miłymi wspomnieniami zjazdu weteranów powstania 1863 r. z okazji odsłonięcia tablicy ku czci M. Langiewicza. Przybywających weteranów przywitał serdecznie drużyna na dworcu, skąd udano się na nabożeństwo do klasztoru. Po uroczystym nabożeństwie odbyło się przyjęcie, na którym byli obecni przedstawiciele Rządu, oficerowie 72 p. piech., prof. Gimnazjum, zarząd st. ogniewy z Wąchocka oraz przedstawiciele Harcerstwa reprezentowanego przez dh. Lindebnego i Sławka. Po przyjęciu udano się na miejsce odsłonięcia tablicy, gdzie wygłoszono kilka okolicznościowych mów. Słowa kapitana weterana zwracającego się do nas Harcerzy bismy zachowali gorącą miłość do ojczyzny trafiły do naszych serc. W dwadzieścia dni później przeniesiliśmy się znowo myśląc czasy ostatniego powstania, wspominając postać ks. Brzóska, ostatniego z wodzów powstania, patrona I drużyny. Hufiec rozwinął swą działalność nie tylko w samej organizacji lecz także pragnął zapoznać z harcerstwem społeczeństwo. W tym celu zostały urządzone wycieczki, które wyrobiły w okolicy uznanie dla pracy harcerek.

W roku 1926 ustępuje ze swego stanowiska hufcowego dh. A. Stawek z powodu nieporozumień z Komendantem Chorągwi dh. Kolowrookim.

Przy końcu 1925 roku zawieszona została z braku odpowiedniego komendanta I dr. im. T. Kościuszki. To samo stało się w 1926 r. z drużyny im. B. Chrobrego.

Widoczny brak odpowiednich sił na stanowiskach kierowniczych zmusił hufiec do zorganizowania odpowiednich kursów. Już w listopadzie rozpoczął się kurs dla zastępów w Wierzbniku, zakończony w grudniu piękną i pożyteczną wycieczką do lasu pod Michałowem.

Nowy Rok jako dzień w którym minęło 2 lata od chwili powstania hufca, obchodzony był uroczyste. W dniu tym odbyła się choinka hufca oraz jako noworoczna uciecha dla młodzieży — loteria. Przyjazd P. Prezyd. Rzpłitej do Starachowic wywołał wśród harcerstwa żywe i szczerze uczucie radości, które miało swój wyraz w powitaniu Dostojnego Gościa na dworcu. Długo wspomiano ten pobyt P. Prezydenta w Starachowicach. Stanowisko hufcowego zostało obsadzone na zbiorze szereg dh. B.K. Hufcowym został obrany ponownie dh. A. Stawek, który objął swe stanowisko po zwolnieniu rozkazem Chorągwi dh. Wiechcia. Za przeznaczenia nowego hufcowego zostaje zorganizowany z części harcerek I drużyny im. ks. Brzóska oddział P. W., przerabiać kurs P. W. pod komendą dh. L. Dąbrowskiego. Oddział ten niestety nie istniał długo. Z powodu zatargów z komendantem strzelniczy został on rozwiązany. Po raz pierwszy występuje hufiec na szerszej arenie życia harcerekiego, biorąc udział w zlocie Chorągwi w liczbie około 30 ludzi. Okres późniejszy to wystąpienia reprezentacyjne hufca. Po tych poczynaniach zaczęło się przygotowywać do II Narodowego Złota Harcerzy w Poznaniu. Zabezpieczono się najpierw ze strony materialnej, urządzając kwesty, w wyniku których zakupiono za zdobyte fundusze brakujący sprzęt, tak że na zlot od 11—23 lipca mógł hufiec wystąpić z dobrze wyekwipowane i wyszkolone drużyny. Po zlocie nastąpił, rzecz dziwna, rozkład w drużynach, zaczęły się wytwarzać tarcia między drużynami i poszczególnymi druhami, co w wyniku dało duże osłabienie ruchu harcerekiego na terenie hufca. Dał się zaobserwować najwięcej w drużynie im. Langiewicza; i doprowadził do tego, że część druhów wstąpiła do „Sokoła”, a część w liczbie 11 tak była zniechęcona, że nie dla popolepszenia działać nie mogła.

Dopiero we wrześniu 1931 roku nastąpiła poprawa, gdy z części drużyny im. Langiewicza utworzono przy du'ynie im. ks. Brzóska drugą drużynę tegoż imienia, cywilną. Od tego czasu datuje się stałe popolepszenie tak niekorzystnego stanu rzeczy. Powołano ponownie do życia upadłą drużynę im. Langiewicza.

Praca harcerska na terenie Starachowic zaczęła się stopniowo ożywiać, co w dużej mierze należy zawdzięczać dh. Paprotowi, Znajkowi, Rychlikowi i Lempemu.

Rozwiązany po Zlocie Hufiec Starachowicki powołano ponownie do życia 8 maja 1932 roku na odprawie w Końskich. Komenda Chorągwi mianowała jego komendantem dh. Henryka Lempego. Nowo utworzony Hufiec stara się ożywić pracę i podnosić ducha co mu się w dużej mierze udało.

Oficjalne wystąpienia hufca na uroczystościach: 19 marca, 3 maja, w święcie L.O.P.P. wykazują dobrą podstawę harcerek, co jest dowodem do dalszej pracy.

Na jesieni organizuje hufiec „Dzień Harcerza” w połączeniu z zawodami na których drużyny jako też poszczególni druhowie wykazują swą sprawność.

Hufiec przeżywa ciężką stratę w śmierci zastępowego pracownika Harcerstwa dh. Lindebnego.

W obzbie w Szczakach bierze hufiec liczny udział, zajmując II miejsce co do liczebności. Był to najlepszy dowód, że niepowodzenia 1930 i 31 roku uważać należy za dawno minione. Początek roku 1935 pozostaje pod znakiem przegrota od Ogólnopolskiego Złota do Spawy. Przygotowania te charakteryzują dużą ilość wycieczek, co daje dowód dobrze pojętej przez kierownictwo hufca pracy harcerekiej. Na zlot do Spawy wysłał hufiec 50 dhów. Po powrocie ze Spawy 18 września występuje hufiec odrazu do pracy. Organizuje „Dzień Harcerza” bierze udział w uroczystościach I t. p.

Rok 1936 przynosi coraz większą poprawę stosunków i wykazuje ogólną spoiłość, tak niepotrzebna do tej z lat ubiegłych. W manifestacji tej spoiłości i solidarności już całego Narodu, daje hufiec wyraz, w protestach przeciwko zakusom Niemiec w stosunku do Gdańska. Do 3-letniego wycięgu pracy przystępują 4 drużyny, by swymi wynikami dać dowód wielkości idei harcerekiej.

I-sza DRUŻYNA IM. M. LANGIEWICZA w OSTROWCU.

Drużyna powstała przy gimnazjum męskim, a założycielem jej był prefekt tego gimnazjum, ks. Wł. Muszalski. Początkowo nie była to drużyna, ale większy zastęp, który dopiero po kilku miesiącach pracy przekształcił się w drużynę. Początki istnienia drużyny cechuje głębokie przejęcie się ideałami harcerekimi, a w związku z tym przestrzeganie prawa harcerekiego.

Przy wydatnym poparciu dyrekcji gimnazjum drużyna rozwinęła się dobrze. Gorzej rzecz się przedstawiała po opuszczeniu gimnazjum i Ostrowca przez ks. Muszalskiego. Druhowie byli nadal chętni, ale nie mieli odpowiedniej siły do kierowania drużyną. Rok 1917-1918 to okres kryzysu drużyny. Dopiero gdy w maju w r. 1919 opiekuń nad drużyną objął ks. Kapusta, nowy prefekt gimnazjum, a drużynowym został Zyg. Derlikowski nastąpił czas największej świetności. Zaraz na wiosnę urządzono kiermasz, a za pieniądze uzyskane odbył się letni obóz w górach Świętokrzyskich. Obóz ten był przygotowaniem do pierwszej wycieczki w piękne polskie Tatry, gdzie druhowie przez dwa tygodnie zwiedzali najpiękniejsze doliny, przełęcze i szczyty górskie.

Tam też usłyszeli głos dzwonu bijącego na alarm, tam odczytali odezwę Naczelnego Wodza — że Ojczyzna w niebezpieczeństwie.

Przerwali więc obóz, aby w dwa dni po powrocie do Ostrowca wyruszyć na front. Starsi z karabinem w rękę przeciw bolszewikom, młodszy w służbie pomocniczej na Śląsku. W czasie walk komendant drużyny — drh. Zyg. Derlikowski i przyboczny — drh. Rusław Szydłowski zginęli śmiaćmi bohaterów w obronie Ojczyzny. Po utracie komendanta drużyna nie upada na duchu, ale w dalszym ciągu pracuje, dzięki niestrudzonemu Opiekunowi.

Poznane południowej części Polski, skłania ks. Opiekuna do urzędzenia paru tygodniowej wycieczki nad polskie morze. Były to piękne i niezapomniane chwile, ale jednocześnie ostatnie, gdyż takich wycieczek więcej nie było.

Drużyna w tych latach liczyła 40 harcerek i zyskała duże wykształcenie i stopnie harcerekie, co skłoniło drużynowego do założenia zastępu zastępowych. Założony w tym czasie sekcja lekkoatletyczna, oraz gier i zabaw przyczyniła się do podniesienia stanu fizycznego harcerek. Dzięki takiej pracy została drużyna przyjęta na Zlot Narodowy, który jeszcze bardziej podniósł ogólny poziom drużyny.

Karnosć druhów i ich wyrobienie fizyczne daty wspaniałe owoce na Zlocie chorągwanym, gdzie mimo fatalnej pogody zajęła drużyna I-sze miejsce w biegu na przelaj, a zachowaniem swoim dała wzór innym drużynom.

Współpraca druhów z drużynowym wytwarzała harcerski nastrój w drużynie i świetnie przygotowała harcerzy na rozmaite zloty. To też w II-gim zlocie Narodowym brało udział 16 harcerzy, a dzięki poparciu ks. Opiekuna wysłała drużyna jednego harcerza na Jamboree do Anglii i 7 do Zagrożona na obóz.

Drużyna ciągle wykazuje swoją świetność, a na zawodach Chor. Radomskiej zdobyła znów I-sze miejsce.

Druhowie na własnym wykształceniu nie poprzestając uzupełniali je na kursach inżynierskich czy też zastępowych.

Drużyna nie pracowała tylko wewnątrz, ale występowała także na zewnątrz, urządzając obóz propagandowy w okolicach Ostrowca, oraz „Dzień Harcerza” połączony z kiermaszem. Wystąpienia te zdobywały dla drużyny wielką popularność i sympatię całego Ostrowca.

Dowodem, jak wiele drużyna może zrobić i co zrobila, był niezapomniany zlot Chorzowski Radomskiej. Na każdych imprezach, każdych kursach czy to drużynowych, czy też wódzów, znajdowali się reprezentanci drużyny, przynosząc zawsze zaszczyt drużynie i całemu harcerstwu.

Zlot spałski nie zastał drużyny nieprzygotowanej, a tylko ożywił ją, przez urządził, nie wycieczek, ćwiczeń i zawodów, aby lepiej przygotować druhów do życia obozowego. Po wielkich przygotowaniach i niecierpliwym oczekiwaniu przysła „Spała”, to miasto namiotów, w którym jednak drużyna przedstawia się mizerne wśród wspaniałych urządzeń i ekwipunku innych bogatych drużyn, ale to nie zniechęca druhów, czego dowodem jest ich udział w harcach Spałskich i innych wędrowkach po okolicy, otoczeni wspaniałą atmosferą harcerek ducha. Dwa zastępy uzyskały bardzo dobre wyniki w harcach z pionierką, a pozostałe dobre, co ich bardzo podniosło na duchu i zachęciło do pracy.

Niezapomniane chwile spałskie predko minęły i trzeba było wrócić do normalnej pracy, która po zlocie zapowiadała się dobrze, ale z niewiadomych powodów jednak coś było nie w porządku.

Pracę osłabiły jeszcze bardziej zatargi z dyrekcją i zmiana opiekuna, który spowodował choroby ustąpił.

Obecnie jakoś pomalą wszystko się naprawia i zapewne już nie długo stanie drużyna na odpowiednim poziomie, aby nie przynieść wstydu poprzednikom.

II-ga Drużyna Harcerska im. K. Pułaskiego

w Ostrowcu.

Drużyna została założona 6 sierpnia 1916 r. przez St. Mularskiego, który należał poprzednio do drużyny I-szej im. D. Czachowskiego w Radomiu.

Druhowie pełni zapału i sił urządzają już w tym roku kilka pięknych wycieczek, oraz przeprowadzają dwie próby na stopień młodzika.

Dwa lata pracowała drużyna nad ogólnym podniesieniem jej poziomu i dobrym zorganizowaniem.

Dopiero w rocznicę powstania listopadowego w roku 1918 wystąpiła drużyna na zewnątrz urządzając akademię, składającą się z dwóch historycznych obrazków „Matka Żyje” i „Marysia Krużańska”.

W tym roku drużyna licząca 80 harcerzy podzielona została na cztery plutony, a starsi druhowie zaangażowali się w szeregi ochotników, aby walczyć o niepodległość.

Opiekunem drużyny został ks. Gasiorowski, i drużyna rozwija się wspaniale osiągając w 1919 r. 100 harcerzy. Tak dobrze rozwijającą się drużynę zatrzymał w pracy nowy zaciąg w szeregi ochotnicze.

Przerwa w pracy, którą spowodował ten czyn patriotyczny, nie trwała długo, bo już w następnym roku drużyna zaczyna się podnosić, a największą jej zdobyczą jest własny lokal w domu Straży Pożarnej.

Nowy opiekun, wice-prezydent Ostrowca, uczynił bardzo dużo aby drużyna odzyskała dawną swą świetność, co mu się udało przy pomocy harcerzy i drużynowego Michała Józwicka b. kom. drużyny z I-szej ostrowieckiej.

Jednak najlepszy stan drużyny był w roku 1924 za drużynowego B. Widucha, kiedy czterech harcerzy brało udział w I-szym zlocie narodowym w Warszawie, a dwóch łącznie z dwoma harcerzami z I-szej ostr. wyruszyli piechotą do Krakowa.

Za każdego prawie drużynowego odbywały się próby na stopnie harcerek, które dawały harcerzy ze starszemi stopniami zdolnych do prowadzenia drużyn.

Druhowie zgodnie z ideą harcereką nie próżnowali, czego dowodem jest założony przez drużynowego Szczecińskiego warsztat szewski, a przez druż. Dryjasa, introligatorski, na którego założenie udzielił pożyczki opiekun drużyny p. St. Siemiątkowski, szef kontroli Głównej Zakł. Ostr.

Przez lata te życie drużyny płynie spokojnie i nie szczególnego nie zachodzi, aż dopiero w 1936 r. za druż. J. Kieresia drużyna występuje jako krąg Starszoharcerski.

Zmiana ta ożywia życie drużyny, która urządziła rozmaite wycieczki kolarskie i herbatki starszoharcerskie kształcąc się fizycznie i społecznie.

Od założenia drużyny do 31.XII.1935 r. urządziła drużyna 38 wycieczek licząc w tym 3 wycieczki kolarskie. Na Sw. Krzyż 11 wycieczek, do Kielec szczytem gór 4, do Bodzentyna 2, do Radomia 1, do Sandomierza 5, do Ujazdu 4, do Krakowa pieszo 1, reszta wycieczek przypadała w okolicie Ostrowca.

Kolejni drużynowi w II-giej ostrowieckiej:

Stefan Mularski, Antoni Dobrowolski, Stanisław Kucharski, Wacław Łęcki, Zygmunt Derlikowski, Michał Józwick, Marjan Utlik, Piotr Łykowski, Bolesław Widuch, Stanisław Szczeciński, Gustaw Stronk, Tadeusz Dryjas, Jan Kieresi.

Zakłady Drukarskie
Sejmiku Radomskiego 1231
Radom, Żeromskiego 46.
Telefon Nr. 18-30
1 9 3 7.

